

X kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

#### **■ KOMISJI ROLNICTWA**

#### **I ROZWOJU WSI**

**(NR 139)**

**z dnia 3 grudnia 2025 r.**



# Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 139)

3 grudnia 2025 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Piotra Głowskiego (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, oraz posła **Kazimierza Plocke (KO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

## – informacja na temat sposobu ujęcia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w „Koncepcji rozwoju kraju 2050” oraz „Strategii rozwoju Polski 2035”.

W posiedzeniu udział wzięli: **Jacek Czerniak** sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Marzena Tilzen** naczelnik Wydziału Koordynacji Polityki Rozwoju w Departamencie Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej wraz ze współpracownikami, **Błażej Serkowski** zastępca dyrektora Oddziału Terenowego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa w Poznaniu wraz ze współpracownikami, **prof. dr hab. inż. Sławomir Juszczyk** pracownik naukowy w Instytucie Ekonomiki Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej – Państwowym Instytucie Badawczym, **Mirosław Dackiewicz** przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, wiceprezes zarządu Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej Polpig, **Daria Janowicz** członek zarządu Fundacji Green REV Institute, wiceprezes zarządu Federacji Bezpieczna Żywność, **Edyta Grabarczyk** prezes Fundacji Pożywienie Darem Serca, **Władysław Serafin** prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych, **Zdzisław Łuba** członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej wraz ze współpracownikami, **Rafał Nieżurbida** członek zarządu Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych Polskiego Związku Rolnego, **Mirosław Roguski** wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”, **Tomasz Ognisty** członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Grzegorz Anczewski** doradca w Biurze Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Jacek Zarzecki** wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny, **Stefan Traczyk** prezes zarządu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, **Justyna Zwolińska** koordynatorka do spraw rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia, **Krzysztof Jurgiel** minister rolnictwa i rozwoju wsi w latach 2015–2018, poseł do Parlamentu Europejskiego w latach 2019–2024.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Dariusz Myrcha**, **Anna Rajewska**, **Jarosław Żołądź** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):

Dzień dobry państwu.

Otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w dniu 3 grudnia 2025 r.

Informuję, że posiedzenie Komisji zostało zwołane w trybie art. 152 ust. 2 regulaminu Sejmu na wniosek grupy posłów przekazany dnia 7 listopada bieżącego roku.

Witam państwa posłów. Witam przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi z sekretarzem stanu, panem Jackiem Czerniakiem na czele. Dzień dobry. Witam wszystkich przybyłych gości.

Na podstawie listy obecności stwierdzam kworum.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje informację na temat sposobu ujęcia rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w „Koncepcji rozwoju kraju 2050” oraz „Strategii rozwoju Polski do 2035 r.”.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. Bardzo proszę przedstawiciela wnioskodawców o uzasadnienie wniosku. Jest nim pan przewodniczący Gwiazdowski.

### Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, szanowni goście, przed rządem i Sejmem stoją ważne decyzje dotyczące zasad rozwoju Polski po 2027 r. Rząd przygotował dokumenty dotyczące polityki rozwoju Polski zgodnie z ustawą o zasadach

prowadzenia polityki rozwoju z 2006 r., przygotowaną przez rząd Prawa i Sprawiedliwości. Jednocześnie Komisja Europejska przedstawiła projekt wspólnych ram finansowych na lata 2028–2034, który zasadniczo zmienia zasady finansowania rozwoju w Unii Europejskiej. Sejm jako konstytucyjny organ kontrolny powinien na bieżąco być informowany o realizowanych przez rząd zadaniach dotyczących polityki rozwoju, opiniować propozycje. Dlatego złożyliśmy wniosek.

W swoim wprowadzeniu do dzisiejszego tematu pragnę zwrócić uwagę na kilka aspektów, a mianowicie na zasady prowadzenia polityki w Unii Europejskiej i w Polsce, aktualny stan rolnictwa i obszarów wiejskich w Polsce, przygotowanie zasad polityki rozwoju w Polsce w latach 2021–2027, nowe dokumenty programowe, które będą podstawą prowadzenia polityki w Polsce po 2027 r., „Koncepcję rozwoju kraju 2050” i „Strategię rozwoju Polski 2035”, planowane zasady prowadzenia polityki rozwoju w Unii Europejskiej. Pragnę przedstawić pytania i wnioski dotyczące sposobu ujęcia rolnictwa i obszarów wiejskich w dokumentach programowych.

Zdaniem wnioskodawców obecne główne problemy w rolnictwie to: wysokie koszty produkcji, niskie ceny skupu płodów rolnych, niekorzystne skutki zmian klimatycznych, niskie dochody rolników w porównaniu z innymi sektorami, depopulacja i starzenie się ludności, emigracja do miast, rozdrobnienie gospodarstw rolnych, niski poziom infrastruktury, natomiast główne problemy rozwoju obszarów wiejskich to dezagrarizacja, głównie obszarów podmiejskich, najbliższych położonych od dużych rynków zbytu wsi, jak również utrata żywotności wiejskich obszarów pozaaglomeracyjnych.

Jeżeli chodzi o realizację polityki rozwoju w latach 2021–2027, polityka ta była oparta głównie na podstawie „Strategii odpowiedzialnego rozwoju z 2017 r.” i strategiach sektorowych oraz programach finansowanych ze środków Unii Europejskiej. Podstawowe dokumenty strategiczne dotyczące polityki rozwoju w Polsce po 2027 r. to „Koncepcja rozwoju kraju 2050” i „Strategia rozwoju Polski 2035”. Rada Ministrów przyjęła „Koncepcję rozwoju kraju 2050” w dniu 27 lipca 2025 r. Dokument ten pokazuje kluczowe wyzwania, które stoją przed Polską, proponuje różne scenariusze przyszłości, które mają pomóc w przygotowaniu polityk publicznych.

Natomiast 10 września rząd przekazał do publicznych konsultacji nową średniookresową „Strategię rozwoju kraju 2035”. Zdaniem rządu strategia ta jest odpowiedzią państwa na zmieniające się otoczenie, kluczowym dokumentem strategicznym polskiego państwa. Będzie także punktem odniesienia do zaprogramowania środków europejskich na lata 2028–2034. Strategia określa trzy główne cele dla polityki rozwoju państwa w najbliższej przyszłości. Jest to cel demograficzny, cel gospodarczy i cel bezpieczeństwa.

W obszarze rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich ważne stanowisko przedstawia Krajowa Rada Izb Rolniczych, wskazując m.in. na opłacalność produkcji rolnej. Podstawowym warunkiem bezpieczeństwa żywnościowego jest zapewnienie opłacalności produkcji rolnej. Należy wspierać utrzymanie zrównoważonej produkcji zwierzęcej w gospodarstwach rolnych oraz chronić małe i średnie gospodarstwa.

Samorząd rolniczy podkreśla, że proponowany model policentryczny, oparty na miastach i miasteczkach, pomija obszary wiejskie. W projekcie strategii przyjęto model rozwoju policentrycznego, który koncentruje się na wspieraniu sieci 78 kluczowych miast. Projektowane działania, koncentrując się na miastach, de facto przyspieszają degradację pozaaglomeracyjnych obszarów wiejskich, bowiem projekt nie proponuje realnego zaangażowania środków innych niż wspólnej polityki rolnej oraz resortów innych niż Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Takie podejście może poważnie ograniczyć rozwój terenów wiejskich, typowo rolniczych lub oddalonych od głównych ośrodków, pogłębiając dotychczasowe problemy demograficzne i infrastrukturalne.

Wnioskodawców niepokoi treść załącznika do strategii pt. „Plan działań na lata 2026–2029” w związku z brakiem konkretnych i mierzalnych projektów strategicznych oraz powielaniem silosowości w administracji. Nadal za sprawy wsi i rolnictwa odpowiada wyłącznie minister rolnictwa i rozwoju wsi. Planowana jest zmiana zasad prowadzenia polityki rozwoju w Unii Europejskiej. W miejsce dotychczasowej umowy partnerstwa i wspólnej polityki rolnej wprowadza się koncepcję planów partnerstwa regionalnego i krajowego na lata 2028–2034. Budżet, jaki Komisja Europejska przewidziała dla Polski, wynosi 120,3 mld euro, z czego 24,6 mld euro

to środki na obowiązkowe instrumenty wspólnej polityki rolnej. Jest to znacznie mniej niż obecny budżet wspólnej polityki rolnej na lata 2023–2027.

Proponowana architektura wspólnych ram finansowych 2028–2034 oznacza brak odrębnej wspólnej polityki rolnej i rezygnację z drugiego filara wspólnej polityki rolnej. Dlatego jeżeli nie będzie dwufilarowości w kwestiach rolniczych, konieczne jest przeznaczenie dodatkowych środków z budżetu PPKR, tak żeby zabezpieczyć interesy rolników, żeby nie powtórzyć błędów z polityki spójności z ostatnich dwóch perspektyw finansowych. Należy też ustanowić w PPKR odrębny rozdział terytorialny wiejski z dedykowanymi inwestycjami dla wsi i adekwatnym budżetem na ich finansowanie.

Wobec powyższego mam następujące wnioski i uwagi.

Jakie zmiany rząd planuje w systemie zarządzania rozwojem Polski, żeby zapewnić dalszy rozwój obszarów wiejskich i rolnictwa oraz większe włączenie regionów w realizację tego celu? Czy strategia sektorowa dla rolnictwa i obszarów wiejskich będzie miała takie samo znaczenie jak programowanie środków wspólnych ram finansowych 2028–2034, jak nowa koncepcja rozwoju kraju? Czy „Strategia rozwoju Polski 2035” będzie spójna z polityką rozwoju Unii Europejskiej po 2027 r., która zostanie określona w ostatecznym kształcie w połowie 2027 r.? Dlaczego w nowej średniookresowej strategii rozwoju kraju zrezygnowano z projektów strategicznych, które były realnym i mierzalnym efektem strategii? Dlaczego przy tak znaczącym zróżnicowanym poziomie rozwoju między miastem a wsią średniookresowa strategia rozwoju kraju nie pokazuje działań dedykowanych obszarom wiejskim w częściach dotyczących kwestii rozwoju infrastruktury, transportu i mieszkalnictwa, dostępu do usług publicznych, w tym zdrowia i edukacji czy też energii i rynku pracy? Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Piotr Głowski (KO):**

Dziękuję bardzo.

O zabranie głosu proszę pana ministra Jacka Czerniaka.

**Sekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wiele kwestii zostały poruszonych we wniosku dotyczącym przedmiotu dzisiejszych obrad Komisji.

Po pierwsze, chciałbym powiedzieć o jednym aspekcie, o wspólnej polityce rolnej. Trwa dyskusja, jaka będzie wspólna polityka rolna po 2027 r. Jako Polska przychylamy się do tego – w dyskusji na forum Rady AGRIFISH dołączyła do nas grupa około 16 państw – żeby wspólna polityka rolna po 2027 r. była dwufilarowa. Jesteśmy za utrzymaniem dwóch filarów, za tym, żeby była ona oczywiście wspomagana przez odpowiedni budżet, który zrealizuje cele dotyczące jednej z najstarszych polityk, czyli wspólnej polityki rolnej.

Oczywiście pan przewodniczący przedstawił tutaj kwestię jednego dokumentu, który został przyjęty przez Radę Ministrów 27 lipca, wizji „Koncepcji rozwoju kraju 2050”. Chciałbym państwa poinformować, chociaż państwo posłowie pewnie wiedzą, że ministerstwem dominującym w tym aspekcie jest Ministerstwo Funduszy i Polityki Regionalnej, ponieważ to ono koordynuje prace. Natomiast nowy średniookresowy projekt „Strategii rozwoju Polski 2035” oczywiście jest w konsultacjach. Zgłaszamy swoje uwagi, jesteśmy we współpracy.

Drugi aspekt, który został poruszony, to wieloletnie ramy finansowe 2028–2034. Komisja Europejska przedstawiła 16 lipca projekt pewnych rozporządzeń, w których jest mowa, jakie będzie finansowanie w nowej perspektywie. Przedstawiono plan partnerstwa krajowy i regionalny, jak również kwestie dotyczące określonych środków. Oczywiście dyskusja trwa, rozpoczęła się, skończy się w następnym roku. Przecież jeszcze musi się do tego odnieść parlament. Na najbliższym grudniowym posiedzeniu Rady będziemy również o tym mówić. Powstanie jednego instrumentu planu spowoduje, że będzie konkurencyjność w kraju, będą różne elementy konkurencyjności. Polityki będą realizowane przez jeden instrument. Spowoduje to, że wspólna polityka rolna będzie mogła uczestniczyć w funduszu konkurencyjności, który będzie zarządzany przez Komisję Europejską, aczkolwiek będą kwestie konkurencji krajowej, że tak to określe.

Szanowni państwo, jeżeli chodzi o projekt „Strategii rozwoju Polski 2035”, priorytety, główne cele polityki rozwoju kraju w najbliższej dekadzie zostały określone. Chciałem przedstawić je z punktu widzenia Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ponieważ ważną kwestią

jest wzmacnianie bezpieczeństwa żywnościowego. Tym się zajmujemy. W strategii jest odrębny priorytet 35. Określono wzmocnienie priorytetu bezpieczeństwa żywnościowego. Zakłada on m.in. dalsze zwiększenie konkurencyjności i zapewnienie opłacalności produkcji rolnej, rybackiej i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Jeżeli mogę przedstawić tę koncepcję z naszego punktu widzenia, to chciałbym powiedzieć, że dzięki naszym staraniom, uwagom do strategii wyodrębniono obszar strategicznej interwencji dedykowany właśnie wsparciu obszarów wiejskich, który wymaga większego włączenia w procesy rozwojowe. Z punktu widzenia naszego resortu określiliśmy takie obszary. Są to 82 powiaty z gminami wiejskimi, miejsko-gminnymi, które zidentyfikowano jako ryzyko utraty żywności czy też zmian demograficznych. Zostanie do nich skierowana szczególna interwencja państwa. Z punktu widzenia naszego ministerstwa jest to bardzo istotne, ponieważ jest to nasz priorytet w całości średniookresowej strategii.

Szanowni państwo, jeżeli pan przewodniczący pozwoli, mamy również prezentację dotyczącą rozwoju rolnictwa i obszarów wiejskich w kontekście tych dwóch dokumentów, czyli koncepcji rozwoju kraju, dokumentu wizyjnego i projektu „Strategii rozwoju Polski 2035”, tego, jak widzimy rozwój obszarów wiejskich, jak to sytuujemy, jak chcemy, żeby to przebiegało.

Jeżeli pan przewodniczący pozwoli, prezentacja trwa około 15 minut. Jest to kilka slajdów przedstawiających to z naszego punktu widzenia. Bardzo proszę o taką możliwość. Pani dyrektor Klepacka zreferuje slajdy, powie, jak wygląda rozwój rolnictwa i obszarów wiejskich z naszego punktu widzenia w kontekście tych dwóch materiałów, czyli „Koncepcji rozwoju kraju 2050” i projektu „Strategii rozwoju Polski 2035”.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję panu ministrowi. Bardzo proszę panią dyrektor o prezentację.

**Dyrektor Departamentu Strategii i Rozwoju Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi Wanda Klepacka:**

Dziękuję.

Szanowni państwo, dosłownie kilka elementów uzupełniających informację, które już tutaj padły. Różnica między dwoma dokumentami, o które państwo nas pytaacie, jest taka, że jeden dokument to strategia, a drugi dokument to dokument wizyjny, nie strategia, ale też bardzo ważny. Dokument długoterminowy jest dokumentem wizyjnym w perspektywie do 2050 r. Natomiast średniookresowa strategia rozwoju kraju jest to megaważny dokument, dlatego że będzie pokazywał całą narrację, w jaki sposób chcemy wykorzystywać środki europejskie już z nowej, nawet z kolejnej perspektywy na lata 2028–2034. To nie znaczy, że pozostałe strategie są już nieważne.

Ustawa stanowi, że mamy również strategię, które mają wymiar albo stricte sektorowy, albo terytorialny. Jedną z nich jest strategia zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa. I akurat tak się złożyło, że w ministerstwie przystąpiliśmy do tej strategii wcześniej, jeszcze zanim zaczęły się prace nad nową średniookresową strategią rozwoju kraju. Widzieliśmy potrzebę aktualizacji, chociażby z tego powodu, że mieliśmy skutki wojny na Ukrainie. Wiedzieliśmy, że dokument ten nie może pozostać niewrażliwy na to, co się zmieniło w sytuacji zewnętrznej, nie tylko oczywiście związanej ze skutkami wojny na Ukrainie, ale również chociażby ze skutkami po pandemii covid i innymi uwarunkowaniami, które też spowodowały, że aktualizacja była niezbędna.

Prace te zbiegły się w czasie z rozpoczęciem prac nad nową średniookresową strategią rozwoju kraju, dzięki czemu mogliśmy od razu, na bieżąco wprowadzać takie zmiany, które zapewnią spójność między tym dokumentem, który dzisiaj państwo macie przyjemność analizować, i tym dokumentem, który Rada Ministrów przyjęła jako zaktualizowany w październiku 2023 r. Z tego też względu na chwilę obecną nie planujemy aktualizacji strategii zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybactwa, ale to nie znaczy, że możemy powiedzieć, że na pewno nie będzie takiej potrzeby za rok czy też za dwa lata. Może się zdarzyć, że będzie to niezbędne, ponieważ sytuacja jest bardzo dynamiczna.

Natomiast chcielibyśmy, żeby w toczących się pracach głos dotyczący rolnictwa i wsi był na tyle mocny, żebyśmy jasno wyartykułowali, jakiego planu partnerstwa krajowego i regionalnego chcemy dla wsi i rolnictwa. Dlatego skoro kończą się prace nad średniookresową strategią rozwoju kraju, skoro jest już dokument wizyjny, z Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju

Wsi wyszła propozycja, żeby w związku z tym teraz zacząć pracować nad krajową polityką, która w pewnym ograniczonym zakresie, ponieważ nie będzie powielaniem strategii, będzie bardzo mocno operacjonalizowała i pokazywała nasze priorytety, to, czy w planie partnerstwa chcielibyśmy odrębne rozdziały dla wsi, rolnictwa i rybactwa czy też uważamy, że nie muszą być one odrębne, jak patrzymy na kwestie terytorializacji, rozdziałów regionalnych, jak patrzymy na kwestie interwencji z WPR, które Komisja wymienia w projekcie rozporządzenia. Wiemy, że nie ma w nich 100% tego, co dotychczas wdrażaliśmy. Na przykład w rozporządzeniu dotyczącym wspólnej polityki rolnej nie ma wprost infrastruktury dla rozwoju obszarów wiejskich. Wszystkie te elementy chcielibyśmy pokazać w spójnym planie, przygotowując tę politykę.

Pokazujemy państwu to, o czym mówił pan minister, że spójność i ciągłość jest tutaj zachowana. Strategia, która dziś obowiązuje dla wsi i rolnictwa, stawia na bezpieczeństwo żywnościowe. Tak samo jest i w projekcie średniookresowej strategii rozwoju kraju, gdzie jest odrębny priorytet 3.4 „Wzmocnienie bezpieczeństwa żywnościowego”. Oczywiście naturalne jest, że w tego typu dokumencie nie znajdują się bardzo duże szczegóły, że pewne rzeczy będą dookreślone już poza tym dokumentem, będzie operacjonalizowanie pewnych informacji. Dlatego oprócz strategii średniookresowej potrzebujemy i strategii sektorowej, i polityki, która będzie określała, jak widzimy przyszłość finansowania wsi, rolnictwa i rybactwa ze środków europejskich. Prezentujemy tutaj państwu fragmenty ze średniookresowej strategii rozwoju kraju. Tak jak widzicie, tak jak powiedział pan minister, wprost jest informacja, że w ten sposób chcemy ukierunkowywać negocjacje w sprawie WRF.

Jakie priorytety określamy w średniookresowej strategii rozwoju kraju? Na pewno jednym z ciekawszych elementów, który przykuwa większą uwagę, jak ogląda się ów dokument, są obszary strategicznej interwencji. Każdy zaraz szuka tam konkretnego powiatu czy gminy, czy one też zostały ujęte w obszarach strategicznych interwencji. I słusznie. Natomiast to nie jest tak, że jak jakiś powiat się tam nie znajdzie, jakaś gmina nie zostanie wprost wymieniona, to zostaje pominięta we wsparciu publicznym. Tak nie jest. Jest wręcz odwrotnie. Chodzi o to, żeby powiedzieć, że owszem, jest dążenie do rozwoju całego kraju, natomiast są pewne obszary, które wymagają szczególnego zainteresowania.

Jeżeli chodzi o wizualizację 182 powiatów, o których mówił pan minister, to jest właśnie mapa, którą państwu tu prezentujemy. Przepraszam, przewinęłam, ale u siebie, na komputerze, a nie u państwa. Bardzo przepraszam. Jest to mapa delimitacji OSI wiejskiego, jeżeli mogę tak w uproszczeniu powiedzieć. To nie znaczy, że tam, gdzie są białe plamy, nie idzie interwencja. Tam też idzie interwencja, ale tu jest szczególnie trudna sytuacja, jeżeli chodzi o czynnik demograficzny wpływający na zapewnienie żywotności obszarów wiejskich.

Chcielibyśmy zwrócić szczególną państwa uwagę na to, że wiemy, że wpływa dużo uwag do strategii. Wpływały także w ramach konsultacji. Były postulaty, żeby zrezygnować z OSI. Dla nas jest to postulat nie do przyjęcia, żeby zamiast OSI wstawić jakieś inne sektorowe i w ogóle nie pokazywać wymiaru wiejskiego. Wydaje się nam, że kompromis, który został osiągnięty na etapie uzgodnień międzyresortowych, jest kompromisem cennym, takim, który należałoby absolutnie zachować. Skoro ma to być przesłanka do programowania planu partnerstwa krajowego i regionalnego, chyba samo przez się rozumie się, że takie OSI jest dla nas jak najbardziej kluczowe, w związku z czym dwa elementy OSI plus priorytet bezpieczeństwa żywnościowego uważamy za absolutne minimum, żeby móc powiedzieć, że strategia może być busolą do negocjacji w ramach WRF.

Odpowiadając jeszcze na pytania, które padły, już powiedziałam, że na chwilę obecną nie planujemy aktualizacji strategii. Planujemy natomiast przygotowanie polityki krajowej w tym zakresie. Co do tego, czy są strategie ważne i ważniejsze, ustawa stanowi, że nie ma ważnych i ważniejszych, jeżeli chodzi o strategie wynikające z art. 9, aczkolwiek wiemy, że bywa różnie, zdarza się, że czasem tylko część ze strategii jest brana pod uwagę. Tak jak słusznie padło w pytaniu, absolutnie jesteśmy za tym, żeby za proces rozwoju obszarów wiejskich odpowiedzialne były i regiony, i rząd, żeby współpraca przynosiła superefekty. Jeżeli uznamy, że jest to tylko i wyłącznie zadanie ministra rolnictwa i rozwoju wsi, to nie będzie tego efektu, którego się spodziewamy i którego oczekujemy. Zawsze dążymy do tego, żeby polityka spójności odpowiednio zaangażowała się w rozwój obszarów wiejskich.

Mamy pewne doświadczenia, wiemy, co się nie sprawdziło. Wiemy, czy skuteczne jest, jak tylko ktoś deklaruje, że pójdą środki. To już wiemy. Czy wystarczające są kryteria premiujące,

że akurat gmina wiejska dostanie więcej punktów? Też nie zawsze się to sprawdza. Wiemy, że przy dużej liczbie punktów jakieś dwa punkty ekstra za bycie gminą wiejską nie zawsze przeważają, czy wsparcie akurat zostanie tam skierowane. A więc mamy pewne przemyślenia, pewne propozycje, w jaki sposób poprawić to, co było dotychczas. Bardzo dużo będzie tu zależało od rozstrzygnięć na poziomie europejskim, jak finalnie będzie wyglądał kształt rozporządzeń, ale dużo będzie również do uzgodnień na poziomie krajowym, jak też na poziomie uzgodnień z samorządami, jakie regiony widzą tutaj możliwości.

To tyle z naszej strony, szanowni państwo, na tę chwilę. Jeżeli pominęłam w swojej wypowiedzi jakieś elementy, to przepraszam, na pewno niecelowo. Odpowiemy na wszystkie dodatkowe pytania, jeżeli będą.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję, pani dyrektor.

Czy jest pan dyrektor Jakub Sawulski? Bardzo proszę.

**Naczelnik Wydziału Koordynacji Polityki Rozwoju w Departamencie Strategii Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej Marzena Tilzen:**

Marzena Tilzen. Jestem w zastępstwie dyrektora Sawulskiego.

Jeżeli miałabym coś dodać, to chcę podkreślić, że projekt „Strategii rozwoju Polski do 2035 r.” zakończył właśnie proces konsultacji publicznych. Trwały one od 10 września do 31 października. Otrzymaliśmy bardzo dużo uwag, w tym bardzo dużo uwag od regionów, od różnych podmiotów. W tej chwili prowadzimy szczegółową analizę wszystkich uwag. Będziemy się starali jak największą część uwag uwzględnić w strategii.

Plany są takie, że w pierwszym kwartale przyszłego roku strategia powinna zostać przyjęta przez Radę Ministrów. Obecnie przygotowujemy nowy projekt strategii, który będzie uwzględniał wszystkie uwagi. Trafi on do uzgodnień międzyresortowych na przełomie roku. Strategia jest w trakcie prac. Zapisy jeszcze się zmieniają. Strategia będzie jeszcze ewoluowała, tak żeby uwzględnić jak największą część różnych postulatów, które były zgłaszane w trakcie konsultacji publicznych.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję za uzupełnienie.

Otwieram dyskusję.

Na początek chciałbym, żeby głos zabrali parlamentarzyści, dlatego że problem dotyczy bardzo skomplikowanej materii. A zatem kto z pań i panów posłów jako pierwszy chciałby zabrać głos? Nie widzę w tej części.

Strona społeczna. Zgłosił się pan Władysław Serafin. Bardzo proszę. Pięć minut.

**Prezes Krajowego Związku Rolników, Kółek i Organizacji Rolniczych Władysław Serafin:**

Powiem tak, panie przewodniczący, panie posłanki, panowie posłowie, nikt z nami strategii nie konsultował. Czyja to jest strategia? W ogóle resort niczego z nikim nie konsultuje. Pan przewodniczący słyszy? Ten resort z nikim niczego nie konsultuje, a jeżeli konsultuje, to na zasadach zapisanych na końcu tego dokumentu, że Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi będzie konsultowało z wybranymi organizacjami. I wybierają se. Tak jak w PSL, jest stary PSL i nowy PSL, stary zwalcza, a nowi nie wiedzą, że starzy istnieją. Ja nie chcę być zwalczany jako organizacja.

Informuję posłów, że nie mam kontaktu z resortem. Resort nie odpowiada na żadną korespondencję, a jak odpowiada, to z jednej odpowiedzi są trzy wnioski do prokuratury. Albo tworzą przestępstwo, albo potwierdzają przestępstwo, o którym nie mają świadomości. Jeżeli w strategii nie ma o rolnictwie, jest jedno zdanie o opłacalności, poprawienie, że chmury będą pływać, nie wiem, nie wolno nam dawać takiego dokumentu...

Panie przewodniczący, panie ministrze, co ja powiem ludziom, jak wezmę ten dokument, że jakieś kopalnie węgla, coś tam? Ja rozumiem, co to jest Polska, program rozwoju, rozumiem dział rolnictwo, ale tu w rolnictwie niczego nie wyczytuję, co by było perspektywą zakończenia grożącego upadku polskiego rolnictwa. Nikt się nad tym nie pochyla.

Panie przewodniczący, minister nie prowadzi rozmowy, dialogu społecznego, tylko Facebook, Facebook, uśmiechy, konferencje i gratulacje. Miałem szansę być dwa razy na spotkaniu. Dyrektor polityczny każdemu udziela głosu po trzy minuty, ponieważ zapraszają 200 ludzi,

tak żeby nic nie powiedziano, a temu, kto mówi dłużej, tak jak mnie, ten młody człowiek powiedział, że za to, że pan prezes Serafin mówił cztery minuty, dziś będzie mówił na końcu. Mnie, prezesowi związku, taki gówniarz kary nakłada. Przepraszam, że mówię gówniarz, ale to jest coś nieprawdopodobnego.

Panie przewodniczący, jako prezes największego związku rolniczego nie mam możliwości prowadzenia dialogu z ministrem. Złożyłem wnioski, postulaty, mam dokumentację. Nikt nie podejmuje rozmowy, nawet nie odpowiada na pisma. Ja nie mam gdzie tego powiedzieć, nie jestem posłem, do ministerstwa nie zapraszają, nie wpuszczają. Wczoraj było spotkanie na temat funduszy i promocji. Dlaczego nas nie zaprosił? Ponieważ rozmawiał z ludźmi, jak przyspieszyć rozliczenia. Czego? Przystępstw? Przecież te fundusze powinny być zlikwidowane, nie powinno ich być w żadnej perspektywie, ponieważ jest to jedno źródło potężnego, kilkusetmilionowego nadużycia. Gdzie te tony kielbasy, mięsa, kto to widział? To są tylko faktury. Ludzie, ostrzegam, to są tylko faktury. Nawet Sz(...) kradł pieniądze na składki do Copa Cogeca ponad 1 mln zł, mimo że państwo płaci 1 mln zł. Ja mam dokumenty, to nie są żarty.

Naprawdę, proszę państwa, uważam, że ten program musi być przedyskutowany ze związkami rolniczymi. Po co setki ludzi dzisiaj, jutro znowu stoją na mrozie? Nikt z nami nie rozmawia. Każdy teraz zakłada, że chłopci, pokrzyżują, rozejdą się. Nie, panie przewodniczący. Idzie dramat dla polskiej wsi. Uważam, że prezes Kosiniak-Kamysz jest wyizolowany, otoczony ludźmi, tak samo jak i Stefan jest wyizolowany od rzeczywistości. Ja proszę, żeby program był przede wszystkim przekonsultowany z organizacjami rolniczymi, dlatego że to my mamy ostateczne prawo żądać, formułować i konsultować z rzeczywistością rozwiązania, jakie proponują naukowcy.

Ja nie czuję się partnerem w tym kraju. Od dwóch lat pytam was, koalicjanci. Pytam moją koalicję, dlaczego tak postępujecie. Tego nie było w historii. Siedzę tu naprzeciwko moich dwóch adwersarzy. Przecież z Krzyśkiem to był miód, był dialog. Z Robertem też mieliśmy normalny dialog, a ja dziś ze swoimi ludźmi nie mam żadnego dialogu. Nie możemy się wypowiedzieć na żaden temat, ponieważ nie mamy wiedzy, nie mamy dokumentów. Mówię to głośno, szczególnie do kolegów z PSL: zmieńcie to, nie niszczyć mojej organizacji, kółek i KGW, dlatego że to był żywy, trzydziestoprocentowy elektorat w 1993 r. dla PSL.

Wam się tylko wydaje, że walczyście z Serafinem. Nie, walczyście z każdą organizacją, a przede wszystkim z elektoratem. Jak stawiają głupie pytanie w internecie, dlaczego rolnik nie lubi PSL, to ja odpowiadam: „wiem, ale nie powiem”. Bardzo proszę o przypomnienie organom państwa, że tak jak tu, w Sejmie, każdy ma prawo wejść, minister ma konstytucyjny obowiązek szanować nas, nie kochać, nie wyznawać miłość. Szacunek i uznanie. Nie chcę tego. Ja chcę po prostu realizacji konstytucji i ustawy o związkach zawodowych rolników indywidualnych. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję za dyscyplinę czasową. Pięć minut było dobrym terminem.

Bardzo proszę o przedstawienie się. Również pięć minut dla pana.

#### **Prezes zarządu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów Stefan Traczyk:**

Postaram się zmieścić w trzech minutach. Stefan Traczyk. Stowarzyszenie Leśników i Właścicieli Lasów.

Jako Stowarzyszenie Leśników i Właścicieli Lasów na pewno zgłosimy uwagi do „Strategii rozwoju Polski do roku 2035”. Chciałbym przedstawić głos, który może potraktowałbym jako wołanie na puszczy, może nie tak oratorski jak pana Serafina, który jest świetnym mówcą.

Chciałbym powiedzieć w imieniu Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów, żeby brać pod uwagę fakt, że ważnym elementem terenów wiejskich są lasy i leśnictwo. Pan Serafin wspominał o elektoracie. Chciałbym przypomnieć, że w Polsce, oprócz Lasów Państwowych, które zarządzają 77% lasów w naszym kraju, mamy też lasy prywatne. Prawie 20% lasów prywatnych to 3 mln właścicieli i współwłaścicieli lasów. Z naszych badań, które przeprowadziliśmy w Stowarzyszeniu Leśników i Właścicieli Lasów, wynika, że 80% właścicieli, współwłaścicieli lasów mieszka na terenach wiejskich. Bardzo prosimy jako stowarzyszenie, żeby brać pod uwagę to, że ludzie są także właścicielami lasów, że leśnictwo jest prowadzone. W każdej strategii powinno być to uwzględniane. Jako stowarzyszenie wypracowaliśmy takie stanowisko.

Jestem akurat świeżo po... Byłem dzisiaj na posiedzeniu Komisji Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa. Widzimy coraz bardziej narastające sprzeczności, jeżeli chodzi o Ministerstwo Klimatu i Środowiska na temat zrozumienia w ogóle gospodarki leśnej

w Polsce i przemysłu drzewnego w Polsce. Dlatego myślimy, że dobrze by było popatrzeć na inne kraje europejskie. W Unii Europejskiej, w większości krajów leśnictwo, gospodarka leśna podlega pod ministerstwo rolnictwa. Myślę, że tak powinno być i w Polsce. To, co się dzieje obecnie, gdzie naprawdę cały sektor leśny jest rozwalany, to źle się dzieje. Dzisiaj źle się dzieje dla całej gospodarki polskiej.

Lasy Państwowe generują od 12 do 14 mld zł przychodów co roku. Są to ogromne pieniądze, które tak naprawdę w jednej trzeciej generują dochody dla budżetu państwa. Jeżeli nie będzie zrozumienia gospodarki leśnej w skali państwa w przypadku opracowywania strategii i koncepcji rozwoju kraju, to będzie się źle działo dla państwa polskiego, dla budżetu państwa polskiego.

Ze strony naszego Stowarzyszenia Leśników i Właścicieli Lasów deklarujemy chęć współpracy z Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi, deklarujemy chęć współpracy z Komisją. Myślę, że wspólnie jesteśmy w stanie wypracować coś dobrego dla Polski i dla społeczeństwa. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję bardzo za ten cenny głos.

Teraz poproszę pana Zdzisława. Łubę, Podlaska Izba Rolnicza. Przygotowuje się pani Justyna Zwolińska.

**Członek zarządu Podlaskiej Izby Rolniczej Zdzisław Łuba:**

Dzień dobry.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Pięć minut, panie prezesie.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, goście, może źle rozumię. Ze wsparcia dla obszarów wiejskich może skorzystać gminy, powiaty. Tak bardzo się w tym nie rozumiem. Mam zapytanie do pana ministra i państwa z ministerstwa, co, jeżeli chodzi o rolnika indywidualnego. Czy we wspólnej polityce rolnej jest zauważany rolnik z Polski?

Powiem, że przy poprzedniej wspólnej polityce rolnej mieliśmy mieć zrównane dopłaty ze starą piętnastką. Może będę się powtarzał, ale stara piętnastka nie miała żadnych ekoschematów, a miała podwójne dopłaty. Teraz, chcąc nam zrównać dopłaty, dołożono nam ekoschematy. Uważaliśmy, że będzie to bonusem. Jeżeli w ciągu 12 godzin dam radę zaorać gnojówkę albo ją przykryć, to dobrze, a jak nie, to nie będę tego zgłaszał. Moi koledzy, którzy tego nie zgłosili do ekoschematów, mają niższe dopłaty, niż mieli przed wyrównaniem dopłat.

A więc wspólna polityka rolna jakoś nie bardzo idzie z nami w parze. Ale ja pytam o indywidualnego rolnika, czy jest tu ujęty, czy są ujęte nie tylko obszary wiejskie, ale i rolnik na obszarach wiejskich. Państwo najlepiej wiedzą, co się dzieje. Co z trzodą chlewną? Rozmawialiśmy, żeby ją wznović. Rolnicy, którzy mają trzodę chlewną, mówią, że nie utrzyma się nawet 7 mln, które są, nie mówiąc, żeby wrócić do 23 mln sztuk trzody chlewnej. Przy cenie 4,50 zł za kilogram tucznika już wolą zostawić zboże, nawet sprzedać zboże po 600 zł, dlatego że jeżeli dawać by świniaкови to zboże, może jeszcze i niektórzy zdechnąć. A przy 600 zł, zboże, które mają, sprzedadzą i będą mieli pewność. Czy w obszarach wiejskich jest zauważalny rolnik? Proszę państwa, świnia już jest koniec. Nie jest to górka jak nadwyżka ze zbożem. Mieliśmy 23 mln sztuk trzody chlewnej, a mamy 7 mln i tego nie uratujemy. Chodzi o polskiego rolnika.

Co mamy następne? Proszę państwa, sami zrezygnowaliśmy ze zwierząt futerkowych. Dobrze, tak państwo posłowie, posłanki zdecydowali, proszę bardzo, tylko że tam były naczynia powiązane. Cedrob bije na dobę 800 tys. sztuk drobiu. Odpady szły na pokarm dla zwierząt futerkowych. Jeszcze z zagranicy dobierano, ponieważ było za mało, ale to się wiąże, że nasze... Drób jest tańszy, ponieważ nie płacimy za utylizację. Mało tego, ci, co mają zwierzęta futerkowe, owszem, bogaci ludzie, ale dobrze za to płacą, ponieważ jest to pokarm dla tych zwierząt. Nasz drób będzie droższy, będziemy płacić za utylizację. A zatem z drobiem też już mamy problem.

Następne jest mleko. Proszę państwa, cena mleka przerzutowego dochodzi nawet do 1,20 zł. Państwo sobie wyobrażają? Oczywiście oprócz Piątnicy, reszta, czyli mleczarstwo. We wsparciu dla obszarów wiejskich nie widzę nic o rolnikach indywidualnych. Może jest

dla całego obszaru. Dla świń fajnie zrobili Niemcy. Nie dopłacają do tucznika, tylko dopłacają do biogazowni, czyli do czego? Do gnojówki. Zrobili sprytnie. Nie do tucznika, dlatego że nie będzie równej konkurencji. Czy w Polsce we wsparciu dla obszarów wiejskich są jakieś pieniądze dla tych, co mają trzodę chlewną, dla tych, co mają mleko?

Wspomnę jeszcze o miodzie. Proszę państwa, u państwa w ministerstwie na dole jest pani, która ma na imię Zosia. Ma 480 uli wraz z rodzicami. Dostała teraz ofertę w hurcie 17 zł za litr miodu. Nie starczy to nawet na cukier do przezimowania. Pyta się w hurtowni, jakim sposobem. Bo przyjechał miód ukraiński, o którym nikt nie wie, i oni zmieszają. A więc z miodem też już mamy problem.

Mamy tu ministra Kołodziejczaka. Pan minister wie o kapuście, o wszystkim. Może pan minister by powiedział, co zrobić. Koledzy mają problem z papryką. Jeżeli chodzi o kapustę, rolnik wyklócał się z ministrem Krajewskim, zapraszał do siebie na 3 ha, co ma z tym zrobić. Nie wiem, może pan minister jakoś dołoży ze swojej pensji, ale z całym szacunkiem, nie każdy jest posłem bądź ministrem, który ma kapustę. Jak mówię, nie z kapusty pan poseł musi żyć. Warzywa tak samo.

A więc pytam, czy będzie wsparcie do indywidualnego rolnika. Jest wsparcie dla obszarów wiejskich, ale czy w tym wsparciu zauważony jest rolnik? Ze zbożem też państwo wiedzą, jak jest. Koledzy rolnicy zimowych nie obsiali, w części obsiali, a w części nie, dlatego że mają w magazynach tyle zboża. A wyszło tak jak z naszymi zagranicznymi firmami, co paszę... Przez dwa lata wybudowali duże firmy, tylko że kapitał zagraniczny. Pomagaliśmy, tak jak mówiłem, od wójta do starosty po wojewodę. Nawet ziemię z KOWR dostali za przysługę złotówkę. Owszem, przez dwa lata brali nasze zboże, pracownicy są Polakami, ale u nich jest firma matka, a tu córka, wobec czego z podatkiem jest niewiele. Przez dwa lata, kiedy zboże idzie z Ukrainy, biorą od swoich, dlatego że są na Ukrainie. Oczywiście z Unii, z tych krajów firmy paszowe najpierw biorą zboże. Ktoś zapomniał zapisać, żeby najpierw zboże było wzięte od naszych producentów, rolników, a dopiero jak będzie brakowało skądś indziej, a oni teraz wzięli. A więc ze zbożem też mamy problem.

Pytam się, panie ministrze, państwo z ministerstwa, czy we wsparciu dla obszarów wiejskich jest także rolnik. Widzicie, że wszystkie gałęzie u nas leżą. Jedyna gałąź, tytoń, o czym nawet nie wiedziałam, na ostatnim posiedzeniu Komisji dowiedziałem się, bardzo dobrze prosperuje w Polsce. Proszę państwa, a więc WHO, nie wiem, czy dobrze mówię, mówi, że palenie papierosów szkodzi dla zdrowia. Unia to podłapała i od czego zaczyna? Ano od Polski, żeby w Polsce skończyć uprawy tytoniu. Pani minister Małgosia mówiła, że nie pozwoli, ale to Unia Europejska na to działa. Jedyna dziedzina, gdzie nie dopłacamy. Mówiłem do pani minister zdrowia, że jest...

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Panie Zdzisławie, do konkluzji, ponieważ czas już minął.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Mówiłem pani minister zdrowia, że jest możliwość powiedzieć, że 7% w budżecie państwa jest z tytoniu. Wszystkie nasze gałęzie, które się utrzymują, jak futerka – koniec. WHO wymyśliło, że tytoń, co w Polsce ma się dobrze... Jest najlepszy na świecie. Wyobrażacie sobie państwo, że Hindusi w Indiach suszą na papierosy całość razem z badyłami? A u nas jest sam liść. Nie powiem, że to jest zdrowe, ale może zdrowsze od tamtego. Jeżeli zakończymy nasz tytoń, to szara strefa tylko na to czeka. Ktoś, kto pali, będzie palił. Więc pytam się, czy we wsparciu obszarów wiejskich...

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Panie Zdzisławie, czas minął.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Już kończę. Czy we wsparciu obszarów wiejskich jest zauważony rolnik? Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję.

Poproszę panią doktor Justynę Zwolińską. Koalicja Żywa Ziemia. Pięć minut.

### **Koordynatorka do spraw rzecznictwa Koalicji Żywa Ziemia Justyna Zwolińska:**

Dziękuję bardzo.

Panie przewodniczący, panie ministrze, mam pytanie, ponieważ mocno podkreślał pan kwestię zależności dyscypliny wydatkowania środków w Unii Europejskiej, ale też podkreślaliście państwo aspekt bezpieczeństwa żywnościowego. Chciałabym zapytać o to, w jaki sposób będziecie państwo kierowali w ramach dokumentów strategicznych kwestię ochrony takiego zasobu, jakim jest woda, dlatego że jest to zasób absolutnie kluczowy dla produkcji rolnej, jest to zasób, który gwarantuje utrzymanie bezpieczeństwa żywnościowego przez Polskę, a w obecnej chwili nie dosyć, że mamy problem z suszą, mamy problem z powodzią, to jeszcze analiza wszelkich funduszy jako źródła, analiza funduszy unijnych, jak również funduszy krajowych pokazuje, że nie ma żadnego jednego kierunku, tak naprawdę nie ma zbiorczego podejścia do tego, w jaki sposób w Polsce chronimy taki zasób, jakim jest woda.

Co więcej, za pieniądze publiczne są prowadzone inwestycje, które można uznać za kontrproduktywne do tego, jakie są potrzeby rolników. Chciałabym zapytać. Ja wiem, że państwo nie jesteście jedyną instytucją odpowiedzialną za zarządzanie wodą w Polsce. Rozumiem to, natomiast z uwagi na to, że jest to zasób o charakterze strategicznym dla produkcji rolnej i bezpieczeństwa żywnościowego, chciałabym zapytać, czy w ramach budowanych teraz strategii, zmieniających strategii dojdzie w końcu do tego, że będzie jedna koncepcja ochrony wody w Polsce, ze szczególnym uwzględnieniem potrzeb rolnictwa? Czy skończą się inwestycje, które doprowadzają do tego, że coraz bardziej osusza się tereny rolnicze albo naraża się na inne zjawiska związane ze złym zarządzaniem zasobami wody? Czy w związku z tym będziecie państwo to uwzględniali jako coś, co szczególnie powinno wybrzmieć w momencie planowania nie tylko produkcji rolnej, przyszłości produkcji rolnej, ale także zrównoważonego rozwoju obszarów wiejskich? Dziękuję bardzo.

### **Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję za ten ciekawy głos.

Teraz poproszę pana ministra Krzysztofa Jurgielę, a później przygotowuje się pan Mirosław Dackiewicz, Polska Federacja Rolna. Panie ministrze, pięć minut.

### **Minister rolnictwa i rozwoju wsi w latach 2015–2018, poseł do Parlamentu Europejskiego w latach 2019–2024 Krzysztof Jurgiel:**

Panie przewodniczący, szanowni państwo, chciałbym zabrać krótko głos. Zajmuję się, orientuję się, co się dzieje w polityce rolnej i w programowaniu rozwoju obszarów wiejskich. Chciałbym zwrócić uwagę na jedną rzecz.

Po wejściu do Unii Europejskiej – w tamtym czasie też byłem posłem – pierwsza strategia, która była opracowana, była na lata 2007–2015. Opracowała to jeszcze śp. pani minister Gęsicka. Z Komisją zabiegaliśmy o to, żeby w strategii na lata 2007–2015 był wpisany cel: rozwój obszarów wiejskich. Umożliwiało to korzystanie z polityki spójności, a także ze wspólnej polityki rolnej. W tym czasie, w latach 2007–2015, na tereny, na obszary wiejskie były przeznaczane spore pieniądze.

Problem powstał w roku 2012, kiedy koalicja PO-PSL opracowała strategię średniookresową. Przewidziano tam osiem strategii. Mówimy o słynnym modelu rozwoju polaryzacyjno-dyfuzyjnym, czyli dla wielkich miast. Nie przewidziano tam strategii dla rolnictwa i obszarów wiejskich. Było wtedy przewidzianych osiem strategii.

Wracam do roli Komisji. Komisja powinna podjąć działania, żeby strategia była opracowana. Było wtedy osiem strategii, dziewiąta strategia była wykreślona. Politykę tę miała zastąpić strategia rozwoju regionalnego. Wtedy nasza Komisja spotkała się z panem ministrem Sawickim, z panem premierem Pawlakiem. Przekonali pana premiera Tuska. I od tamtego czasu strategia ta funkcjonuje. Mamy takie strategie.

Potem mamy rok 2017. Jest średniookresowa strategia rozwoju kraju w roku 2017. Do czego zmierzam? W tamtej strategii mieliśmy 21 projektów strategicznych. W tej strategii tego nie widzę. Zagrożenie jest takie, że po pierwsze, jeżeli nie będzie strategii rozwoju rolnictwa... Pani dyrektor mówiła o krajowej polityce rolnej czy o polityce rolnej. Nie jest to dokument wiążący, chyba że zostanie to wpisane, zgodnie ze zgłoszonym tu postulatem, jako oddzielny rozdział strategii krajowej, która ma być opracowana zgodnie ze wspólnymi ramami finansowymi.

Sytuacja jest taka, że mamy strategię w roku 2019. Ostatnia strategia jest w roku 2023. Jeszcze pan minister Telus nadzorował opracowanie tej strategii.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Przepraszam, panie ministrze. Bardzo proszę o uciszanie rozmów, ponieważ nie słychać.

**Minister rolnictwa i rozwoju wsi w latach 2015–2018, poseł do Parlamentu Europejskiego w latach 2019–2024 Krzysztof Jurgiel:**

Dlatego trzeba zabiegać o to, Komisja powinna zabiegać o to, żeby średniookresowa strategia jako dokument była zgodna z ustawą o zasadach prowadzenia polityki rozwoju z 2006 r., a jeżeli utrzyma się te zapisy, wspólne ramy finansowe, strukturę tych zapisów, żeby wspólna polityka rolna oraz rozwój obszarów wiejskich były wpisane jako oddzielny komponent.

Z tego, co czyta się w prasie, nie wiem, czy pan minister o tym mówił, czy wie o tym, że pani von der Leyen pod naciskiem rolników zdecydowała, że 10% środków ma być przeznaczonych na rozwój obszarów wiejskich. Myślę, że Komisja powinna zabiegać o to, żeby były jasne zapisy dotyczące przeznaczenia środków na cele, o których mówił tutaj pan Łuba, ponieważ jest to ważne. Jeżeli mamy zapisane, mamy plan, mamy strategię, wtedy może to być realizowane zgodnie z postulatami, a tak to zostanie rozmydlone, a resort rozwoju w związku z sytuacją związaną z kryzysem będzie ograniczał środki. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję panu ministrowi.

Poproszę, pan doktor Dackiewicz. Pięć minut.

**Przewodniczący Komisji Rewizyjnej Polskiej Federacji Rolnej, wiceprezes zarządu Krajowego Związku Pracodawców – Producentów Trzody Chlewnej Polpig Mirosław Dackiewicz:**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, szanowni państwo, reprezentuję Polską Federację Rolną i Polpig. Jestem we władzach.

Chciałbym uprzejmie odnieść się. W materiale, który Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi dzisiaj przedłożyło, jest punkt związany ze średniookresową strategią. Jest to bezpieczeństwo i odporność, sprawność państwa. Jest wyodrębniony punkt 3.4 „Wzmocnienie bezpieczeństwa żywnościowego”. Są tutaj przedłożone pewne priorytety, a także, nazwijmy to, interwencje. Trudno powiedzieć, czy wyczerpuje to, czy nie wyczerpuje zagadnienia, ale ja chciałbym zwrócić uwagę na pewną kwestię.

Poprzez ten materiał i dzisiejszą dyskusję uruchamiamy swoją wyobraźnię na lata, nawet do roku 2050. Ja akurat pewnie tego nie dożyję, na pewno tego nie dożyję, ale trzeba mieć taką wizję. Tym niemniej uważam, że każdy materiał, każda strategia, musi mieć jakieś odniesienie, jakiś fundament, nazwijmy to w cudzysłowie. Jeżeli za punkt odniesienia i fundament przyjęlibyśmy krótkoterminową i długoterminową strategię, a szczególnie krótkoterminową do 2034 r., to proszę państwa, proszę łaskawie zauważyć, że w tej chwili mamy na stole tematy, których rozwiązanie będzie pozwalało na spokojniejsze spojrzenie nawet na strategię krótkoterminową.

Wieś miejscem produkcji i funkcji rolniczej to temat w trakcie, aktywny rolnik to temat w trakcie, gospodarstwo rodzinne a gospodarstwo socjalne i co z tym dalej – też jest w trakcie, miejscowe plany zagospodarowania przestrzennego są w trakcie, tak samo jak jeszcze dwa, trzy, cztery inne tematy. Moim zdaniem jest to punkt odniesienia, jest to fundament, na którym powinna być budowana i widziana strategia krótkoterminowa, średnioterminowa i długoterminowa. W materiale tym brakuje odniesienia do tych problemów. Ja rozumiem, że odniesienie albo uznanie, że sprawy te są już zrealizowane, będzie w momencie, kiedy wspomniane przeze mnie kwestie przybiorą formę ustaw, przybiorą formę prawa. Dzisiaj jest szeroka dyskusja. Myślę, że póki nie będą ogarnięte tematy, o których wspomniałem, to budowanie strategii na troszeczkę nie do końca trwałych fundamentach może być dzisiaj trudnym zadaniem.

Federacja, którą reprezentuję, Polska Federacja Rolna, deklaruje absolutnie gotowość do współpracy w tym zakresie. Apeluję, żebyśmy mieli na uwadze realia, które w tej chwili są przedmiotem prac, regulacji i rozwiązań w polskim rolnictwie. Dziękuję uprzejmie.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję bardzo za dyscyplinę czasową. O głos poproszę pana prezesa Jacka Zarzeckiego. Przygotuje się pani Daria Janowicz. Pięć minut, panie prezesie.

**Wiceprzewodniczący Polskiej Platformy Zrównoważonej Wołowiny Jacek Zarzecki:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, panie i panowie posłowie, myślę, że powinniśmy zacząć od tego, zastanowić się nad tym, jakie jest miejsce rolnictwa i wsi w logice całej strategii rozwoju Polski, czy wieś i rolnictwo nie są tylko sektorowym dodatkiem do tej strategii.

Jeżeli popatrzymy na ów dokument, to w dużej części nie sposób nie zgodzić się z tym, co mówił minister Krzysztof Jurgiel, jak też z tym, co pewnie za chwilę powie minister Krzysztof Ardanowski, że priorytety i kluczowe wyzwania, które opisane są w tej strategii, są słuszne. Pokazują, co nas czeka, jeżeli chodzi o wyzwania w polskim rolnictwie do roku 2035. Wydaje się jednak, że dzisiaj potrzebujemy bardziej szczegółowych programów i określenia drogi, jak dojść do realizacji trzech zakładanych kluczowych wyzwań.

Szanowni państwo, nie chcę dzisiaj mówić o propozycjach. Myślę, że każdy z sektorów ma ich wiele, ale chciałbym zwrócić uwagę na jedną zasadniczą kwestię. Nie będzie porządnego wkładu do strategii rozwoju Polski, jeżeli nie będziemy mieli porządnej strategii rozwoju polskiego rolnictwa, której z kolei nie będzie, jeżeli nie będziemy mieli porządnego rozwoju poszczególnych sektorów. To nie jest zarzut w kierunku ani ministerstwa, ani państwa. To jest bardziej kamyk do własnego ogródka. Jeżeli poszczególne branże nie wypracują swoich własnych strategii rozwoju i nie będą wiedziały, czego chcą, to my będziemy przychodzili do was i do ministra rolnictwa tylko po to, żeby gasić pożar, a przecież nie na tym nam zależy, żebyśmy gasili jedynie pożary. Ani nam jako rolnikom, ani wam jako politykom nie powinno zależeć na tym, żebyśmy działali tylko na zasadzie od pożaru do pożaru, ponieważ wtedy niczego nie będziemy w stanie zbudować.

Szanowni państwo, ostatnie zdanie. Na końcu strategii mamy cele do osiągnięcia. Mamy trzy cele, o których się mówi. Jest to utrzymanie powierzchni użytków rolnych w dobrej kulturze rolnej na poziomie ponad 14 mln ha, udział towarów rolno-spożywczych w polskim eksporcie ogółem powyżej 14,7% oraz odsetek liczby podmiotów, w których IJHARS stwierdził nieprawidłowości, w stosunku do liczby podmiotów skontrolowanych na rynku krajowym poniżej 20%.

Całkowicie zgadzam się co do utrzymania poziomu eksportu, a nawet jego wzrostu. Od lat widzimy, dokładnie to widać, zresztą mówił o tym minister Krajewski i każdy z poprzednich ministrów, że dzisiaj rolnictwo polskie jest uzależnione od eksportu. Są sektory, gdzie ponad 80% produkcji jest eksportowane. Dzisiaj musimy też mówić o tym, jaką rolę w polskim rolnictwie pełni Unia Europejska, ale nie tylko przez pryzmat wspólnej polityki rolnej, ale także przez pryzmat naszego bezpieczeństwa żywnościowego, stabilności bezpieczeństwa żywnościowego i stabilności rolnictwa. Blisko 70% polskiego eksportu sprzedajemy do krajów Unii Europejskiej.

Podkreślam jeszcze raz, że jeżeli ktoś dzisiaj mówi, że Unia Europejska jest nam niepotrzebna, to przepraszam, panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, jest idiotą, ponieważ nie możemy funkcjonować, nie będziemy funkcjonowali na rynku, jeżeli nie będziemy mieli gdzie tego towaru sprzedawać i będziemy traktowani jak kraj trzeci, który nie jest zagrożony wojną czy nie ma wojny na swoim terytorium jak Ukraina. Nie jesteśmy również takim potentatem jak Brazylia. Dlatego całkowicie się zgadzam, jeżeli chodzi o eksport, ale jeżeli chodzi m.in. o to, że celem do osiągnięcia, jeżeli chodzi o liczbę podmiotów, u których stwierdzono nieprawidłowości w zakresie jakości żywności, jest to, że ma ich być poniżej 20%, powiem delikatnie tak. Jest to cel mało ambitny. Jestem przekonany, że jesteśmy w stanie postawić sobie na tyle ambitne cele, żeby dążyć do ich realizacji. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję bardzo.

O wypowiedź poproszę panią Darię Janowicz. Przygotowuje się pan Mirosław Roguski. Pięć minut.

**Członek zarządu Fundacji Green REV Institute, wiceprezes zarządu Federacji Bezpieczna Żywność Daria Janowicz:**

Szanowny panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, szanowne posłanki, szanowni posłowie, szanowna Komisjo, w imieniu Fundacji Green REV Institute i Federacji Bezpieczna

Żywność chciałabym podkreślić kilka ważnych kwestii dotyczących strategii, które przedstawiłyśmy w ramach konsultacji publicznych.

Jako strona społeczna, organizacje na rzecz obywateli i praw osób konsumenckich wyrażamy głębokie zaniepokojenie brakiem kompleksowej wizji transformacji systemu żywnościowego, która uwzględniałaby kluczowe wyzwania zdrowotne, klimatyczne i społeczne XXI wieku. Naszym zdaniem strategia wymaga uzupełnienia o następujące elementy. Po pierwsze, bezpieczeństwo żywnościowe jako prawo do zdrowej żywności. Obecne podejście traktuje żywność głównie jako produkt eksportowy, pomijając fundamentalne prawo obywateli, obywaterek do dostępu do odżywczej, zdrowej, zrównoważonej diety. Potrzebujemy systemowego wsparcia dla lokalnych, odpornych łańcuchów dostaw oraz sprawiedliwego dostępu do wysokiej jakości żywności dla wszystkich grup społecznych, ze szczególnym uwzględnieniem walki z ubóstwem żywnościowym.

Po drugie, transformacja żywienia i edukacja. Strategia powinna objąć kompleksową edukację żywieniową oraz programy promujące diety roślinne jako odpowiedź na epidemię otyłości, chorób cywilizacyjnych i kryzysu klimatycznego. Niezbędne są także ograniczenie reklam niezdrowej żywności oraz rewizja przepisów dotyczących zamówień publicznych. Czekamy oczywiście na finalne rozporządzenie ministra zdrowia w sprawie wyżywienia zbiorowego, które ma zapewnić przynajmniej dostęp do roślinnej diety.

Po trzecie, wsparcie dla rolnictwa zrównoważonego. Apelujemy o wzmocnienie wsparcia dla rolnictwa ekologicznego, produkcji białek roślinnych oraz praktyk agronomicznych zwiększających odporność klimatyczną i bioróżnorodność. Konieczne jest również zabezpieczenie społeczności lokalnych przed negatywnym wpływem ferm wielkotowarowych.

Po czwarte, spójność z celami klimatycznymi, zdrowotnymi. Transformacja systemu żywnościowego musi być zintegrowana z celami redukcji emisji gazów cieplarnianych oraz obniżenia kosztów zdrowotnych związanych z niezdrową dietą i marnowaniem żywności. Bez uwzględnienia tych kwestii Polska ryzykuje pogłębieniem kryzysu zdrowia publicznego, wzrostem kosztów środowiskowych oraz utrwaleniem nierówności społecznych. Green REV Institute apeluje o rewizję strategii w kierunku prawdziwego bezpieczeństwa żywnościowego opartego na zrównoważeniu ekologicznym, sprawiedliwości społecznej i zdrowiu publicznym. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję.

O wypowiedź poproszę pana Mirosława Roguskiego, Związek Zawodowy Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony”. Bardzo proszę. Pięć minut.

#### **Wiceprzewodniczący Związku Zawodowego Rolnictwa i Obszarów Wiejskich „Regiony” Mirosław Roguski:**

Szanowni państwo, w swoim wystąpieniu chciałbym nawiązać do pewnej sprzeczności, która jest w niektórych wystąpieniach. Rozumiem, że sytuacja, w jakiej znaleźli się polscy rolnicy, decyduje o tym, że w wystąpieniach niektórych kolegów jest normalny lęk przed tym, żeby rozwój obszarów wiejskich nie był kosztem indywidualnych rolników. Chciałbym zaakcentować, że każda strategia czy każda polityka gospodarcza, w tym wypadku w rolnictwie, musi uwzględniać dwie rzeczy, to znaczy rozwój obszarów, na których żyją, pracują, produkują rolnicy, jak również ich interesy. Myślę, że w materiale, który jest nam przedłożony, pewne elementy są zaakcentowane.

Chciałbym podkreślić, że dla mnie duże znaczenie ma to, że grupa posłów i komisja sejmowa rozpoczęły taką dyskusję. Pragnę zwrócić uwagę, że nie my jako środowisko rolnicze czy ministerstwo będziemy twórcą tego programu, tego projektu. Wiodącym resortem jest inny resort, jest resort funduszy. Mamy doświadczenia chociażby z umowy gospodarczej zawartej z państwami Ameryki Południowej, jak wychodzi rolnictwo na tym, że inny resort jest resortem wiodącym, a minister spraw zagranicznych po prostu uznaje, że w ogóle go to nie interesuje.

Zacznę od punktu, który tu jest, że w programie strategii określono szczególne cele. Pierwszym jest łagodzenie zmian demograficznych i adaptacja do nich. Uważam, że jest to niezwykle ważne dla obszarów wiejskich. Zmiany demograficzne zachodzące na wsi, na które nakłada się migracja do miast, powodują pewne rzeczy, które dzisiaj mają już charakter wykluczenia. Według mnie w tych działaniach powinno się uwzględniać takie rzeczy jak przeciwdziałanie

wykluczeniu informatycznemu, komunikacyjnemu oraz rysującemu się teraz w sposób konfliktowy również zdrowotnemu.

Na terenach, obszarach wiejskich likwidowane są punkty apteczne. Jest to problem, który niepokoi w trakcie rozmów, które mamy z kolegami rolnikami. Niepokoi przyszłość chociażby szpitali powiatowych, czyli wykluczenie zdrowotne. Duży akcent położyłbym na to, że przed Ministerstwem Rolnictwa i Rozwoju Wsi leży również takie zadanie, żeby uwzględnić nie tylko sprawy ekonomiczne, które są niezwykle ważne, priorytetowe w obecnej sytuacji, ale także sprawy społeczne, które są w tym punkcie.

Jeszcze jedna rzecz. Chciałbym mianowicie zwrócić uwagę na punkty, które dotyczą wzmocnienia bezpieczeństwa, odporności i sprawności państwa. Jest podpunkt pierwszy, zwiększenie konkurencyjności i opłacalności produkcji rolnej, rybackiej i przetwórstwa. W oparciu o dyskusję i analizę sytuacji, którą tworzą umowy zawierane przez Unię Europejską... To nie jest tylko ta umowa, o którą głównie toczy się walka, ale jest to również umowa dotycząca ceł, podpisana ze Stanami Zjednoczonymi czy umowa z Ukrainą. Są to umowy, które będą rzutowały, będą miały takie skutki, o jakich mówił pan przewodniczący, jak zmniejszenie naszego eksportu. Na przykład jeżeli produkty z Ameryki Południowej wejdą na rynek Unii Europejskiej, w pierwszej kolejności, jak mówi większość naszych ekspertów, nie zaleją rynku krajowego, tylko wyprą nas z tamtych rynków. Produkty te będą dominować w naszych sieciach sprzedaży.

Dlatego według nas powinno się w trakcie tych prac rozważyć sprawę odrębnego systemu finansowego i systemu ubezpieczeniowego dla rolnictwa. Ochoczo sprzedaliśmy bank rolny. Składaliśmy wnioski, że potrzebny jest audyt systemu finansowego, gdzie wydawane są pieniądze wspomagające rolnictwo, dlaczego są one w transferowane i dlaczego są obsługiwane tylko przez komercyjne banki, które mają olbrzymie zyski w ostatnich latach, a nie tworzy się jakiegos podmiotu, nie tworzy się systemu ubezpieczeniowego, który byłby korzystny i sprzyjający dla rolników.

Następna sprawa. Jest tu punkt trzeci dotyczący systemu zapewnienia odpowiedniej ilości i jakości żywności po przystępnych cenach. My uważamy, że wiele... Ponieważ słyszymy, że rząd rozważa możliwość kupna jednej z sieci handlowych, mamy lęk, czy znowu nie będzie następowała budowa państwowego Lidl'a czy państwowej sieci Biedronki. Natomiast wydaje nam się, że i doświadczenia, powiedzmy, sąsiedniego kraju, który przeżywa wojnę, i doświadczenia I oraz II wojny światowej wskazują na to, że powinien być kładziony akcent, po pierwsze, na gospodarstwa rodzinne, a po drugie, na budowę lokalnych sieci handlowych. To powinien być jeden z kierunków pracy, również samorządów.

Dziękuję bardzo. Są to wstępne uwagi.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję bardzo za ten głos.

**Wiceprzewodniczący ZZRiOW „Regiony” Mirosław Roguski:**

Uważam, że to dobrze, że ta dyskusja się rozpoczęła.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Plocke (KO):**

Dziękuję.

Czy ktoś jeszcze ze strony społecznej chciałby zabrać głos? Nie widzę. Czy ktoś z parlamentarzystów? Pierwszy był pan Michał Kołodziejczak, później pan minister Ardanowski. Pięć minut. Proszę bardzo.

**Poseł Michał Kołodziejczak (KO):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, wszyscy rolnicy, związkowcy, szanowni posłowie, według mnie jest to jedno z najważniejszych posiedzeń Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi w ogóle w tym roku. Trochę martwi mnie, że nie ma tutaj głównego ministra, z całym szacunkiem dla ministra Czerniaka.

Jak ktoś tutaj słusznie powiedział, ministerstwo działa, i to nie pierwszy raz, trochę od pożaru do pożaru. Ja też wrzucę kamyczek do naszego ogródka, ale widzę, że bardziej od imprezy do imprezy. Nie tak to powinno wyglądać według mnie. Jest pytanie. Powinniśmy sobie zadać trud, żeby na nie odpowiedzieć. Mówimy tutaj, ja wysłuchałem, z czym są problemy, gdzie jest nacisk, które branże mają dzisiaj problemy finansowe, ale tutaj jest

odpowiedź, czy my chcemy jako rolnicy ciągle marudzić, narzekać, mówić, że jest źle, czy też chcemy usiąść i wypracować strategię. Będzie to pokazywało wizerunek polskiego rolnika.

Mnie jako rolnika bardzo mocno irytuje, że ciągle mówimy. Kiedy ja zacząłem protestować – widzę tutaj ministra Ardanowskiego i ministra Jurgiele, moich pierwszych rozmówców – myśmy wtedy siadali, mówili, jakie są problemy, mówiliśmy: „dobra, wprowadzamy znakovanie ziemniaków, wprowadzamy jakieś rozwiązania”. A dzisiaj przepraszam, ale ja słyszę ciągle problemy, narzekania. No to siadajmy nad dokumentem, który ma określić strategię, cele, co robimy.

Słusznie boimy się Ukrainy, tylko że Ukraińcy przyjęli chociażby w tym roku dwuletnie memorandum na temat budowania ochrony zasobów wody, przyjęli memorandum na temat budowy nie tylko biogazowni, ale biometanowni. Rozwijają się w konkretnych kierunkach. Idą za tym konkretne nie tylko rozmowy, ale i działania, i decyzje, a my kolejny raz będziemy nakreślać, jakie mamy tylko i wyłącznie problemy, z czym sobie nie poradziliśmy przez ileś lat. W ten sposób tego nie zmienimy.

Dlatego ja podkreślam jeszcze raz. Teraz jest tak naprawdę bardzo trudne pytanie do rolników. Sami sobie muszą na to wszystko odpowiedzieć. Czy my chcemy chodzić, marudzić, mówić, że jest źle, że są problemy, czy siadamy i ustalamy cele, zobowiązujemy tego i każdego kolejnego ministra do realizacji tych celów i budujemy wizerunek polskiego rolnika, który będzie odpowiadał wymogom czasów?

Słusznie jeden z przedmówców podkreślił, że stoimy eksportem, ale jeżeli chcemy wygrywać na wyjeździe, to warto, żebyśmy byli też mistrzami naszego podwórka, naszego stadionu, żebyśmy nie mówili, że faktycznie sieci dyktują nam warunki. Tak jest, ale warto byłoby dzisiaj usiąść i wskazać to, na co też wskazywano w MRiRW. Jeżeli mamy na przykład rekordowy import marchwi, mamy rekordowy import innych produktów, to w takiej strategii powinno być to uwzględnione. Na rozwoju gałęzi, gdzie importujemy produkty, powinny iść środki finansowe, które rozwijałyby to wszystko, ale powinno być też wskazanie na to, co zrobić, żeby w Polsce były sprzedawane nasze produkty. Przedmówczyni mówiła o tym, żeby nie patrzeć tylko i wyłącznie w jednym kierunku.

Ode mnie to na tyle. Według mnie idzie czas głębokiego sprawdzenia, czy zostajemy wszyscy na ulicy, chodzimy po ulicy, mówimy, że jest źle, powtarzamy to wszystko, za co za chwilę polska wieś będzie nieakceptowana w wielu miejscach. Niektórym na tym zależy.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Ale to pan minister chodził po sklepach i pokazywał.

**Posel Michał Kołodziejczak (KO):**

Ja panu nie przerwałem. Niektórym na tym zależy, ale teraz trzeba iść dalej. Dziękuję bardzo.

**Członek zarządu PIR Zdzisław Łuba:**

Ale, panie ministrze, pan chodził po sklepach, pokazywał.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Panie Zdzisławie, bardzo proszę o wyłączenie mikrofonu i wyciszenie emocji.

Tak, to rzeczywiście jest ważne posiedzenie Komisji. Ustalenia z tego posiedzenia Komisji będą miały skutki na dziesięciolecie do przodu. Trzeba sobie z tego zdać sprawę. Natomiast szkoda, że rzeczywiście nie mamy tutaj ministrów, a zwłaszcza ministra funduszy i rozwoju regionalnego. Uważam, że jest to klucz do naszej sprawy. My rzeczywiście obracamy się w ramach naszej Komisji, natomiast nakreślamy nasze warunki, które są konieczne i potrzebne, a obszary wiejskie, jak wszyscy dobrze wiemy, od lat były kluczowe i dla naszej Komisji, i dla resortu. A więc warto o tym pamiętać i warto tę refleksję przenieść dalej. Myślę, że to nie jest pierwsze i ostatnie spotkanie w tym względzie. Strategia jest bardzo istotna i ważna.

Pan minister Ardanowski. Pięć minut. Proszę.

**Posel Jan Krzysztof Ardanowski (Republikanie):**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, jesteśmy Komisją Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Dlatego ten drugi członek też jest ważny dla nas wszystkich. Chcielibyśmy mieć przekonanie, że w rozwoju państwa obszary wiejskie ze wszystkimi składowymi będą miały znaczącą rolę i będą rozwijały się w sposób zrównoważony. To jest również nasza odpowiedzialność przed tymi, którzy nas wybrali. W większości jesteśmy posłami z terenów wiejskich.

To, że obszary wiejskie znajdują się w planach, w polityce rozwoju państwa, to nie było takie oczywiste.

Chcę powiedzieć, i proszę to dobrze zrozumieć, że w dużej mierze to determinacja Krzysztofa Jurgieła i przychylność śp. Grażyny Gęsickiej sprawiły, że w ogóle uwzględniono rozwój obszarów wiejskich w polityce rozwoju państwa. To nie było wcale takie oczywiste. Oczywiście strategie, które były budowane, korygowane, poprawiane w jakiś tam sposób, uwzględniają również zmiany, których nie można nigdy do końca przewidzieć.

Mam duże zaufanie i przekonanie o dużej kompetencji departamentu w ministerstwie rolnictwa, który się tym zajmuje, do pani dyrektor Klepackiej. Może jej wiedza sprawiła, że przeżyła rzeź niewiniątek w MRiRW i dalej za to odpowiada. Obszary wiejskie są na dłuższą rozmowę. Pewnie to jedno z ważniejszych posiedzeń powinno być kontynuowane, może również w postaci jakiegoś seminarium, może jakiegoś innego, bardziej merytorycznego spotkania.

Problemy są zdiagnozowane. Były tu na początku wymienione przez wnioskodawcę tego tematu. Jest to dezagraryzacja obszarów wokół metropolii, jest to depopulacja terenów marginalnych, spadek mierzony różnymi parametrami siły gospodarczej, dochodów na obszarach zależnych od rolnictwa. Instytut Rozwoju Wsi i Rolnictwa Polskiej Akademii Nauk dobrze to diagnozuje. Zresztą ta mapa pokazała obszary interwencji. Jest to część województwa zachodniopomorskiego, północ Wielkopolski, Warmia i Mazury, tereny Polski wschodniej, fragmenty bardzo słabych gleb województwa łódzkiego, część świętokrzyskiego, jeżeli dobrze pamiętam, poza Kielcami, oraz tereny podgórskie na Dolnym Śląsku. Tak, to są te tereny, które, jeżeli nie będzie silnej interwencji finansowej, ale również określonych polityk, które tam chcemy realizować, nie skorzystają z rozwoju kraju.

Dlatego jest to strategia niezmiernie ważna. Nie wiem, czy rozmywanie jej na część samorządową, regionalną, w różnych ministerstwach jest akurat najlepszym sposobem. Wszyscy będą deklarowali życzliwość dla obszarów wiejskich, a wśród serdecznych przyjaciół psy zająca zjedzą.

Natomiast to, co przewija się tu w dyskusji, to nie jest tylko kwestia rozwoju obszarów wiejskich, które chcielibyśmy, żeby były dobrym miejscem do życia i realizacji aspiracji życiowych ludzi, którzy chcą tam mieszkać, ale to również troska o rolnictwo. W większości obszarów Polski, obszarów wiejskich rolnictwo jest najważniejszym działem gospodarki. Dlatego nie można rozdzielać rozwoju obszarów wiejskich od myślenia również o rozwoju rolnictwa. A niestety w tej chwili, i może powinniśmy o tym krzyczeć, jest to zagrożenie bardzo, bardzo realne, także na poziomie europejskim.

Mamy otwarcie rynku na żywność zewnętrzną. My jeszcze dodatkowo jesteśmy w kleszczach, dlatego że z jednej strony będzie ona z Ameryki Południowej, z drugiej strony z Ukrainy. To już się dzieje na naszych oczach. Miesiąc temu, 29 października, weszła umowa handlowa z Ukrainą, negocjowana zresztą poza świadomością rządu polskiego, opublikowana w czasie, kiedy Polska kończyła prezydenturę, ostatniego dnia – zlikwidowano ATM, ale istotnie zwiększono kontyngenty w obszarach kwotowanych, które były przed wojną. Miód wzrósł o 583%, cukier o 500%, jaja o 300%, mięso drobiowe o 133% itd., itd. Jest to realne zagrożenie.

Musimy mieć niezależnie od rozwoju obszarów wiejskich... Współpraca z regionami jest jak najbardziej potrzebna, tylko boję się, że będzie to przeciąganie za krótkiej koldry, szczególnie że chcielibyśmy dwóch filarów wspólnej polityki rolnej, a Komisja Europejska w ogóle chce zlikwidować odrębność wspólnej polityki rolnej, wrzucając to do wspólnego wora z polityką spójności. I proszę mi wierzyć, że nie ma w Europie, jak również w Polsce na tyle silnych środowisk rolniczych, żeby wywalczyły środki z tego podziału, który będzie uzasadniany tym, że trzeba wydawać na to, co służy wszystkim, na infrastrukturę sieciową, służbę zdrowia, kulturę. To wszystko jest bardzo ważne, tylko że ma to być finansowane z tego samego worka. Może się okazać, że pieniędzy na wzmacnianie rolnictwa, jego konkurencyjności po prostu już nie będzie.

Oprócz myślenia o obszarach wiejskich, przecież wszystkim nam bliskich, gdyż tam żyjemy, tam pewnie umrzemy, trzeba mieć też strategie sektorowe, o których mówił Jacek. Każdy dział rolnictwa musi mieć jakąś wizję, czy go związać, a tendencja do likwidacji hodowli zwierząt jest wyraźna. W Sejmie powstają jakieś dziwne sojusze ponadpolityczne. Zaczęło się od zwierząt futerkowych. Będzie szło dalej, jestem o tym przekonany.

Konia z rzędem temu, który wie, czy jest jakakolwiek strategia gospodarowania wodą w Polsce. Jest to kluczowa sprawa. Jest sprawa dotycząca retencji, ale również obszarów wód śródlądowych, akwakultury, połączonych z rozwojem lokalnym, kwestia zatrzymania degradacji gleby. Jeżeli tego nie powstrzymamy, jest kwestią kilkunastu lat, że nie będzie co przekazywać następcom, ponieważ pozostawimy zdegradowane gleby. Wtedy z żadną Ukrainą nie wygramy.

Jest kwestia rynków lokalnych. Trzeba nie tylko mówić, ale trzeba robić. Może będzie to nisza, ale jednak będzie jakąś szansą dla polskiego rolnictwa. Stabilizacja rynków, stworzenie buforów. Nikt państwa z tego nie wyręczy. Same organizacje rolnicze, poziome samoorganizowanie się też nie jest w stanie tego zastąpić.

Pewną buforowość musi również zapewnić państwo, m.in. poprzez przeznaczenie w polityce państwa wobec rolnictwa części surowców rolniczych na cele nieżywnościowe tak długo, dopóki żywności będzie pod dostatkiem. Potem trzeba będzie związać cele nieżywnościowe, głównie energetyczne, na rzecz żywności, ale przez jakiś czas możemy stworzyć także taki bufor. Jest to kwestia regulacji stabilizacji rynków. Jest to funkcjonowanie Krajowej Grupy Spożywczej, która w tej chwili właściwie nie wiadomo po co istnieje. Jest to kwestia powrotu do koncepcji sieci polskich sklepów. Akurat tego bym się nie obawiał. Niewielki udział w rynku powoduje, że można na tym rynku w jakiś sposób również działać i regulować go.

Polityka wobec supermarketów. Tylko silne państwo jest w stanie wprowadzić pewne rozwiązania, nikt inny, nie dostawcy, nawet nie współpraca dostawców, którzy rywalizują między sobą, tylko polityka państwa. Określenie precyzyjnie swobody działalności gospodarczej na obszarach wiejskich – nie może być tak, że to, co jest dopuszczalne prawem, co jest legalne, co nie jest zabronione w Unii Europejskiej, my w Polsce własnym prawem państwowym likwidujemy, dlatego że przyświecają temu jakieś idee. Wydaje mi się, że jest wiele spraw zarówno z poziomu krajowego, jak i z poziomu europejskiego.

Natomiast ja bym chciał, żeby po naszej dyskusji, zapewne dosyć chaotycznej, ponieważ każdy mówi o tym, co go boli, jednak kontynuować sprawy związane z zapisami w strategiach. Rzeczywiście jest tak, że nawet jak nie jesteśmy w stanie przewidzieć wszystkiego, *Tempora mutantur et nos mutamur in illis* (Świat się zmienia i my zmieniamy się wraz z nim). Dojdą nowe okoliczności, trzeba będzie korygować, ale jednak *scripta manent*. To, co będzie zapisane, mam nadzieję, że będzie obowiązywało również tych, którzy kiedyś będą przejmowali władzę, żeby nie było sytuacji, którą w Polsce, niestety, mamy od zawsze, że ktoś przychodzi, nie uznaje tego, co zostało wypracowane, zwraca Wisłę kijem i mówi: „A teraz stworzę wam nową strategię”. Nie ma ciągłości, kontynuacji.

Ustalmy wreszcie, do cholery jasnej, w jakim kierunku idziemy, czy chcemy rolnictwo w jakiś sposób wbudować w obszary wiejskie. Niezależnie od tego, kto będzie rządził, a te zmiany będą – kochajmy rządzących, ponieważ szybko odchodzą – będzie jakaś kontynuacja. To mi się marzy, ale czy ja wiem, czy tego dożyję?

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję bardzo.

Bardzo proszę, pan minister Telus. Pięć minut.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Bardzo dziękuję.

Oczywiście było tu już wiele powiedziane. Oczywiście dopisuję się do tego, co było powiedziane, że jest to bardzo ważne posiedzenie Komisji. Oby to nie było ostatnie posiedzenie Komisji. Dlatego myślę, że dobrze by było, żebyśmy kontynuowali co jakiś czas rozmowy na temat strategii.

Nie będzie polskiego rolnictwa, jeżeli nie wypracujemy strategii dla polskiego rolnictwa, ale żeby wypracować dobrą strategię, po pierwsze, potrzeba dobrych fachowców. W ministerstwie, trzeba przyznać, są dobrzy fachowcy. Mam na myśli również panią dyrektorkę Klepacką, która zawsze wkłada wiele serca w strategię, ale robi to także cały zespół pani dyrektorki. Jeżeli w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wypracujemy tylko strategię w rolnictwie, to jest za mało. Jeżeli nie dopiszemy tego do strategii rządowej, strategii kraju, to co z tego, że my ją opracujemy? Ona musi być wpisana, rolnictwo musi być jednym z sektorów, które są ważne w strategii.

Nie mówimy tutaj, dlatego że bardzo często jest to tak przerywane, że chodzi tylko rolników, mówimy o czymś większym, o bezpieczeństwie żywnościowym naszego kraju. Nie dotyczy to tylko rolników, dotyczy to nas wszystkich. Chodzi o bezpieczeństwo żywnościowe kraju. Nie będę się powoływał jeszcze raz na panią dyrektora, ale ona zawsze o tym mówiła, że strategia musi być oparta na regionach. Muszą być strategie regionalne. Musimy wypracować również strategie regionalne, ponieważ każdy region w Polsce jest inny, ma inny system rolnictwa. To musi być dopracowane na potrzeby Małopolski, polityki górskiej, polityki wielkopolskiej. Jest to całkowicie inne rolnictwo. Musi to być dopasowane.

Oczywiście idąc dalej, musimy walczyć również o wspólną politykę rolną w Unii Europejskiej. To my mamy walczyć. No bo co z tego, że wypracujemy sobie piękną strategię? Jak Unia Europejska podpisze umowę – już podpisała – z Ukrainą, jak Unia Europejska podpisze umowę z Mercosurem, to nasza strategia nie będzie już ważna. Nie pasuje do tego. Dlatego to też jest bardzo ważne, żebyśmy wymuszali w Unii Europejskiej podporządkowanie się, chociaż podporządkowanie się to może za dużo, ale dopasowanie Unii Europejskiej do naszej strategii, a jeżeli będą podejmować decyzję wbrew nam... Wiem, że jest to trudne, Krzysztof Ardanowski kiwa, tak, wiem, że to jest trudne, ale musimy o to walczyć. Jeżeli dzisiaj powiemy, że to trudne i nie będziemy o to walczyć, to nic z tego nie będzie. To również musi być dopasowane.

Oczywiście zgadzam się z panem Jackiem, że chodzi o sektorowe, branżowe strategie, ale one muszą być kontynuowane. Drodzy państwo, co z tego, że wymyślił program dla warchlaków, gdy jeszcze byłem ministrem, jak został on wyrzucony do kosza? Był sfinansowany, był ze środkami. Dzisiaj hodowcy trzody chlewnej po raz kolejny płaczą, dlatego że cena wynosi nie 4,50 zł, jak ktoś powiedział, ale nawet 4,20 zł, a nasza strategia z finansowaniem, że środkami jest w koszu. Możemy sobie robić programy, możemy sobie robić strategię, a potem przychodzi kolejny rząd. Po to, żeby to było jasne, nie chodzi o to, żeby przerywać piłeczkę, tylko że musimy wypracować strategię ponadpartyjnie, nie politycznie, ponieważ ma być polityczna, ale ponadpartyjna. Musimy ją realizować, ponieważ jest to bezpieczeństwo żywnościowe, jest to coś ważniejszego, niż my sobie myślimy. Naszą rolą jest, żeby w to pójść.

Tutaj pan powiedział, że chcemy... Rząd, nasze państwo chce kupić supermarket i że to jest niebezpieczeństwo. Nie. Ja jestem wielkim zwolennikiem tego, że jako kraj powinniśmy mieć swoją sieć. To, czy ona będzie regionalna czy nie będzie regionalna, jakie produkty będziemy tam sprzedawać, to będzie od nas zależało, ale powinniśmy to zrobić, tylko tak, jak powiedziałem, jeżeli mamy taki pomysł, to powinniśmy to kontynuować i wspierać. Zganiłem rząd, a teraz pochwalę. Jeżeli ministrowi uda się kupić sieć, to będziemy naprawdę to chwalić, ponieważ jest to dobry kierunek, ale my musimy myśleć o tym nie na zasadzie, żeby walczyć.

Kochani, bardzo boli mnie jedna rzecz, a mianowicie spółka giełdowa, która miała być, spółka dotycząca innowacji. Wiele lat nad tym pracowano, wypracowano, żeby były innowacje w rolnictwie. Przyszedł kolejny rząd i zlikwidował to. Nawet jak było źle, nawet jeżeli trzeba było coś poprawić, nawet jeżeli ludzie wam się nie podobali, to trzeba było wymienić, ale ciągnąć dalej, a nie zamykać, ponieważ cel był dobry. Nawet jeżeli coś było źle zrealizowane, może jakiś prezes był nie w porządku, to od tego są służby, niech sprawdzą.

Już było tu powiedziane, znowu Krzysztof Ardanowski powiedział, że jeżeli nawet mały element w tej całej maszynie jest propolski, propanstwowy, prorolniczy, to ma duże znaczenie. Ma to duże znaczenie i powinniśmy iść w tym kierunku. Dlatego pracujemy nad tym. Nie zamykamy się tylko na naszej Komisji. To racja, o czym mówiłem, że jeżeli jest taka dyskusja, jeżeli o tym mówimy, nie może tutaj nie być ministra rozwoju, który pracuje nad strategią kraju. Jeżeli nie zapisze w strategii kraju, że ważny jest sektor rolniczy, to my możemy się, powiem brzydko, napracować i nic z tego nie będzie. Dlatego jest potrzeba, żebyśmy zwołali posiedzenie Komisji, ale z ministrem rozwoju.

#### **Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję bardzo.

Widzę, że zgłasza się jeszcze pan poseł Sosnowski. Proszę uprzejmie. Pięć minut.

#### **Poseł Zbigniew Sosnowski (PSL-TD):**

Panie przewodniczący, panie i panowie posłowie, dostojni gości, szanowni państwo, ja bardzo krótko.

Dzisiejsza dyskusja pokazuje, że potrafimy jednak od czasu do czasu rozmawiać ponad podziałami politycznymi. Dyskusja naprawdę ma merytoryczny charakter. Rzeczywiście

zgadzam się z moimi przedmówcami, że jednak pewne rzeczy trzeba jasno, klarownie zapisać w strategii.

Kolega Krzysztof zwrócił uwagę, ja też jestem tego orędownikiem, że jednak trzeba myśleć o konkretnych pieniądzach dla polskiej wsi i rozwoju rolnictwa. Musi to być zapisane. Jak my nie będziemy się o to upominać, to nikt o to nie zadba.

Kolejna rzecz. Zgadzam się z kolegą ministrem Telusem. Kupna sieci, która byłaby w polskich rękach, bym się nie obawiał. Wręcz byłem pełen zachwytu, chociaż dzisiaj pewnie wszystkich zasmucone, gdyż wedle mojej wiedzy jest to nierealne, ponieważ sieć została sprzedana, przynajmniej ta, o której się mówiło. To mnie akurat martwi, ponieważ widziałem w tym szansę dla polskiego rolnictwa. To, co kolega Krzysztof powiedział, w minimalnym stopniu, ale mogłoby oddziaływać pozytywnie na rozwój rolnictwa.

Zwróciłem uwagę na jeszcze jedną rzecz, której wręcz się dopominam. Mówili o tym pani profesor oraz Krzysztof. Moi drodzy, jeżeli w strategii nie widzę zapisów o gospodarowaniu wodą, która jest podstawą rozwoju rolnictwa, to bardzo mnie to martwi. Dzisiaj wręcz podnoszę ten problem i domagam się tego. Otóż w strategii musi być uwzględniona sprawa gospodarowania wodą, ponieważ od tego na wsi wszystko się zaczyna. A więc dobrze, że o tym mówimy, ale warto pewne rzeczy konkretnie zapisać, dlatego że mam nadzieję, iż wszystkim tu siedzącym i nie tylko tu siedzącym zależy na rozwoju polskiej wsi. Dziękuję bardzo.

#### **Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję za dyscyplinę.

Jak zawsze Pomorzacy są konkretni. Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Bardzo proszę przedstawić się. Pięć minut.

#### **Członek Rady Krajowej NSZZ Rolników Indywidualnych „Solidarność” Tomasz Ognisty:** „Solidarność” Rolników Indywidualnych, Tomasz Ognisty.

Widzę, że dużo się tu mówi. Wszyscy mają rację w tym, co mówią, tylko jak patrzę na naszą Polskę długą i szeroką, uważam, że w strategii, w której są brani pod uwagę przede wszystkim rolnicy, muszą być brane również rolne spółki Skarbu Państwa. Musi to być powiązane na szczelbu województw.

Od kilku czy od kilkunastu lat obserwuję, jak przy urzędach wojewódzkich powoływane są rady do spraw rozwoju obszarów wiejskich. Na przełomie ostatnich 12 lat przy każdym wojewodzie jest zespół rolny, zbierają się rolnicy. Na szczelbu województwa jest tworzony pewien plan, książka licząca 300 stron. Zmienia się wojewoda i zmienia się plan. Znowu jest powoływany zespół rolny na szczelbu województwa. Znowu jest kolejna książka, kolejny plan, tylko co to wnosi?

Ja mieszkam w małej miejscowości na południu Polski, w której znajduje się największy państwowy kombinat, rolna spółka Skarbu Państwa, dzisiaj KGS. Od momentu założenia Krajowej Grupy Spożywczej – też tam pracowałem – nie widzę współpracy pomiędzy spółkami Krajowej Grupy Spożywczej, o której się mówi, że ma być motorem napędowym polskiego rolnictwa, pierwszym motorem, który wokół siebie ma zbierać rolników, zrzeszać rolników, żeby dokonywać wspólnego handlu, sprzedaży, zakupów. To w ogóle nie funkcjonuje. O tym nawet nikt nie mówi. Jak obserwuję wspólne zakupy na poziomie spółek, to nawet na poziomie kilkunastu spółek nie ma wspólnych zakupów, a my chcemy zrzeszyć rolników z całej Polski, gdzie nasze rolnictwo jest tak mocno zróżnicowane, jeżeli chodzi o wschód, zachód, północ, południe.

Obserwuję naszych sąsiadów, czy to Czechów z południa, gdyż często u nich bywam, czy to czasem bywam w Niemczech, których niejednokrotnie krytykujemy za ich ruchy, politykę, że potrafią być członkami Südzucker. To my, polscy rolnicy, którzy oddają buraki do Südzucker, wypracowujemy im zysk, który później jest w formie dywidendy przekazywany niemieckim rolnikom. I patrząc na ich kraj, na ich politykę landów, pytam, dlaczego my w Polsce nie możemy w końcu wprowadzić regionalizacji. Ja nie znam ministra rolnictwa ani premiera w tym kraju, który jedną ustawą zadowoli rolników z Podkarpacia, z zachodniego Pomorza, z Lubelszczyzny, z Opolszczyzny i z łódzkiego. Nie ma czegoś takiego.

Od lat się przysłuchuję, a od 2013 r. jestem gdzieś tam obecny w polityce. Jak było powiedziane tutaj, na tej sali, dlaczego tak jest, że nawet jak się zmienia minister z jednej koalicji rządzącej, przychodzi kolejny minister, to zmienia się program polityki rolnej? A jak zmienia się partia rządząca i zmieniają się ministrowie, to już wszystko, co wypracowali poprzednicy, jest wyrzucane do kosza. Musi być przygotowana polityka strategiczna bez względu na to, czy rządzi

PiS, PO czy PSL. Jeżeli zakładamy strategię dla rolnictwa, to musi być ona kontynuowana, niezależnie od tego, czy jest lepsza czy gorsza.

Był program poprzedników „Locha plus” czy inne kwestie. Jeżeli był w jakimś stopniu nieodpowiedni czy zły, to zmieniamy go, ale jedziemy do przodu. A ja dzisiaj ciągle słyszę od kolegów z Podlasia, skąd pochodzi minister, którzy mu podpowiadają: „Panie ministrze, płacimy 3,5 mld zł Duńczykom za warchlaki”. Było to mówione za Prawa i Sprawiedliwości, jest to mówione dzisiaj. Ciągłe dyskutujemy nad kwestią warchlaków, że wypłacamy Duńczykom 3,5 mld zł, że od nich kupujemy. Albo sobie wszyscy posypimy głowy popiołem, albo nas nie będzie. Często gęsto mówi się, że w Polsce – słyszałem takie wypowiedzi – liczą się gospodarstwa towarowe, a od pewnego czasu słyszę, że gospodarstwa towarowe pierwsze będą miały problemy w starciu z Mercosurem i z Ukrainą.

Trzeba to rozdzielić i w końcu zrobić w kraju regionalizację. Bez regionalizacji nie da się czegośkolwiek stworzyć. Są miejsca w Polsce, gdzie są produkowane owoce, są miejsca, gdzie są produkowane owoce jagodowe. Na Opolszczyźnie została jedna OSM. Produkcji mleka tam nie będzie. Nawet jakby ktoś chciał wrócić, nikt w to nie pójdzie, ponieważ nie ma mleczarni. Jeżeli nie sprawdzimy tego na całym przekroju naszego kraju... Tak uważam. Siedzą tu koledzy rolnicy, z którymi też często gęsto rozmawiamy. Nie da się połączyć tych elementów w naszym kraju, nie da się połączyć gospodarstw dwustu-, trzystuhektarowych, pięciusethektarowych – rolnicy mają takie, a nawet większe – z gospodarstwami, gdzie jest 10 ha, 5 ha i też ludzie tam gospodarują. Tu przede wszystkim jest dla nas chyba wszystkich...

Sieć handlowa, OK, fajne, to są fajne hasła. Słyszę to od lat, że będziemy mieli własną sieć handlową. Kto będzie tym zarządzał?

Szanowni państwo, to tak jak z handlem zbożem. W Polsce są cztery firmy, które handlują zbożem. Są to cztery światowe firmy. Krajowa Grupa Spożywcza miała być, i liczę, że będzie, stworzonym hubem, który będzie odpowiadać za handel, będzie pierwszym motorem napędowym. W Polsce, w różnych lokalizacjach, jest kilka zakładów, gdzie można to zrobić.

Dam przykład. Na południu Opolszczyzny mamy pociąg, mamy załadunek i możliwość dostarczenia zboża do portu właśnie z Krajowej Grupy Spożywczej. Ktoś zapyta, czy rolnicy z Opolszczyzny są w stanie załadować ten pociąg. Nie ma takiej możliwości. Jest blokada. Jest teraz, była za poprzedników. Zwracamy się do zarządu spółki, że mamy kontrakt, chcemy wysłać zboże nad morze, pytamy, czy jest możliwość załadunku. Wszystko jest, załadunek w ciągu 24 godzin, dlatego że pociąg wjeżdża do hali. Mało która spółka w Polsce to ma. Ale rolnicy są odcięci, nie ma takiej możliwości.

Jeżeli nie zmienimy czegoś takiego, to uważam, że nie zrobimy kroku do przodu. Kolejne gospodarstwa będą likwidowane, będą przejmowane przez większe, później będą korporacje, 1 tys. ha, 4 tys. ha, 5 tys. ha i nie zrobimy kroku do przodu. Dziękuję.

#### **Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję bardzo panu przewodniczącemu.

Rozumiem, że więcej zgłoszeń nie ma. Bardzo proszę pana ministra o odniesienie się do pytań, które zostały postawione w trakcie debaty.

#### **Sekretarz stanu w MRiRW Jacek Czerniak:**

Bardzo dziękuję.

Szanowni państwo, dziękuję za słowa pochwały, za uwagi, ale też zapytania, które koncentrowały się przede wszystkim na materiale zaprezentowanym przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, a więc na dokumentach, które zostały omówione z naszej strony, na naszych priorytetach i naszym działaniu. W większości, wszyscy, o ile mogę zaryzykować taką tezę, zgadzają się, że w strategii powinny być kwestie rolnictwa i rozwoju obszarów wiejskich. Dla nas jako ministerstwa również jest to priorytet i podstawowe zadanie.

Po pierwsze, chciałbym usystematyzować pewne fakty czy też pytania, które były tu podnoszone. Otóż my jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi mamy „Strategię zrównoważonego rozwoju wsi, rolnictwa i rybołówstwa 2020–2030”. Jeżeli mówimy o strategiach sektorowych, które mają być kompatybilne, które w ramach partnerstwa mają być przygotowane, organizowane, to my jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi oczywiście mamy strategię wynikającą z sektorów. Powinny się one uzupełniać i powinny tworzyć jedną całość. „Koncepcja rozwoju kraju 2050”, jak powiedzieliśmy, jest dokumentem wizyjnym.

Została przyjęta przez Radę Ministrów, natomiast średniookresowa „Strategia rozwoju Polski 2035” jest po konsultacjach.

Rozumiem, że ktoś z państwa chciał uczestniczyć w konsultacjach społecznych, publicznych. Może nie miał takiej wiedzy, informacji, ale konsultacje naprawdę były i można było w nich uczestniczyć, przedstawiać swoje uwagi. Często na różnych spotkaniach jest podnoszony zarzut, że część nie uczestniczyła w konsultacjach, nie przedstawiała swoich uwag. Dobrze, że dzisiaj na posiedzeniu Komisji możemy w sposób dosyć luźny, w sensie czasu i wypowiedzi, przedstawić swoje uwagi dotyczące kwestii strategicznych.

Szanowni państwo, jako Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi powiedzieliśmy, że naszym priorytetem są obszary wiejskie. Podkreślam jeszcze raz to, co mówiłem, że w ramach celu pierwszego – łagodzenie zmian demograficznych i adaptacja – mamy 182 powiaty, obszary strategicznej interwencji, gdzie jest potrzebna interwencja państwa w sposób szczególny. Jest to dla nas bardzo ważne. Nie chcę mówić, że jest to osiągnięcie, ale z historycznego punktu widzenia, kiedy było mówione, że obszarów wiejskich nie było w strategii, były gdzieś pomijane, później zostały umieszczone, jest to istotny element dla naszego resortu. Kolejnym istotnym elementem strategii z tego punktu widzenia jest oczywiście kwestia wzmocnienia bezpieczeństwa, odporności i sprawności państwa. Jeśli chodzi o cel trzeci priorytet 3.4. „Wzmocnienie bezpieczeństwa żywnościowego” – jest to również umieszczone w projekcie „Strategii rozwoju Polski do 2035 r.”.

Szanowni państwo, mówiliście tu o pewnych propozycjach kompetencyjnych, mówiliście, że niektóre działy, jak leśnictwo czy lasy, są w kompetencji innych ministerstw. Taka jest sytuacja prawna. Jest to kompetencja Ministerstwa Klimatu i Środowiska, więc możemy się tylko zgodzić, że na tym etapie w systemie prawnym właśnie to ministerstwo odpowiada za kwestie związane z leśnikami.

Pan Zdzisław Łuba mówił o różnych kwestiach dotyczących i cen, i zboża, i mleka, i trzody, i pszczelarstwa, i tytoniu. Oczywiście było to związane z zasadniczym pytaniem, które było na końcu, dotyczącym tego, jakie wsparcie w ramach wspólnej polityki rolnej mają indywidualni rolnicy, którzy właśnie dzisiaj borykają się z problemami na rynkach. Oczywiście w propozycji wspólnej polityki rolnej jest finansowanie dochodów rolniczych. Koperta jest przeznaczona. Naszym zdaniem na tym etapie jest zbyt mała. Trwają konsultacje, trwają rozmowy, staramy się, żeby była zwiększona.

Jeszcze raz powtórzę, że również w dyskusji nad wspólną polityką rolną po 2027 r. Polska i wiele innych państw członkowskich, ministrowie rolnictwa opowiadają się za dwufilarową wspólną polityką rolną i dużym budżetem. Dzisiaj trwa dyskusja dotycząca wieloletnich ram finansowych, tychże mechanizmów i funduszy. Nie zmieniliśmy swojego stanowiska w tym zakresie.

Oczywiście woda, susza jest to bardzo istotna kwestia z punktu widzenia rolnictwa, ale przypomnę też, że w ramach działania B3.3.1 dotyczącym retencji – nie traktujcie tego jako zarzut – było małe zainteresowanie naborem wniosków. Było tam około 1 mld zł, a nabory były chyba na 270. Tak, pani dyrektor? Były bardzo małe nabory, małe zainteresowanie tym problemem, ale ten problem jest, nie uciekniemy od niego. Oczywiście powinien być uwzględniony, ponieważ jest to kwestia, która jest ważna z punktu widzenia produkcji. Na wielu różnych posiedzeniach Komisjach mówiliśmy o spółkach wodnych, o funkcjonowaniu, o kompetencji, ba, nawet były propozycje, żeby rolnicy byli zobligowani do uczestnictwa w spółkach wodnych. Zwiększamy nakład na spółki wodne w projekcie budżetu z 40 mln zł do 80 mln zł. Tyle jest w nowej perspektywie budżetu. To tyle co do wody.

Pan minister Jurgiel mówił o ważnym aspekcie, o którym powiedziała pani przewodnicząca Komisji Europejskiej. Chodzi o 10% na *rural target*. Jest to rzeczywiście dobry początek. Uważamy, że nawet zapoczątkowanie tej kwestii i stwierdzenie dotyczące 10% jest dobrym elementem do dalszych negocjacji. Uważamy, że mogłoby być więcej, mówimy, że to mało.

Dokumenty strategiczne. Oczywiście dyskusja nad tymi dokumentami jest bardzo istotna. Jacek Zarzecki mówił o miejscu i roli rolnictwa, o porządnym – użył słowa porządne – strategiach sektorowych. Oczywiście zgadzamy się z tym. Trzeba tworzyć to wszystko, dokumenty strategiczne, ponieważ są one istotne z punktu widzenia funkcjonowania naszego kraju, naszego państwa, jak też wsi i rozwoju obszarów wiejskich.

Bezpieczeństwo żywnościowe. Mówiłem o priorytecie 3.4. Były także poruszane umowy z Komisją Europejską, umowa z Ukrainą, umowa z Mercosurem. Są to sytuacje, które dzieją się dzisiaj. Jesteśmy cały czas w rozmowie, uczestniczymy, nie uciekamy od odpowiedzialności.

Co do stwierdzenia, że moja osoba nie gwarantuje, nie zastępuje w pełni ministra rolnictwa, proszę państwa, na każdym posiedzeniu Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi mamy reprezentację co najmniej w osobie sekretarza stanu. Po to są zastępcy ministra, żeby uczestniczyli w poszczególnych posiedzeniach Komisji. Przyjęliśmy zasadę, minister przyjął zasadę, że zawsze musi być co najmniej sekretarz stanu. Oczywiście w pewnych sytuacjach, kiedy czas pozwala uczestniczyć ministrowi Krajewskiemu, również będzie uczestniczył w posiedzeniach Komisji.

Mówiłem o tym, że pracujemy nad polityką krajową, polityką rozwoju obszarów wiejskich w kontekście wieloletnich ram finansowych, w kontekście pomysłu, projektu rozporządzenia czy rozporządzeń, ponieważ są one skupione w wielu miejscach, które Komisja przedstawiła 16 lipca. Dotyczy to utworzenia krajowego i regionalnego planu partnerstwa. Zwróciliśmy się do różnych stron, do różnych osób, organizacji, które dzisiaj w tym uczestniczą. Jest to krajowa izba rolnicza, różne sieci, lokalne grupy działania, unia miasteczek. Zwróciliśmy się, żeby uczestniczyły w tym dokumencie, w tej polityce, ponieważ to nie strategia. Jeżeli będą kwestie prawne, że będziemy musieli znowelizować, zmienić naszą strategię dotyczącą absorpcji środków unijnych, to zrobimy to niezwłocznie.

Oczywiście były też bardzo polityczne zarzuty. Do nich nie będę się odnosił. Rozumiem, że posłowie są przedstawicielami określonych partii, chcą tworzyć swoje uzyski polityczne. Natomiast zgadzam się z jedną kwestią. Zróbmy coś ponad podziałami, ustalmy, że strategia jest opracowana w ramach konsensusu politycznego i niech ona nie podlega zmianie. Jestem również zwolennikiem dokumentów strategicznych w kwestiach, które powinny być oddzielone od walki politycznej, tylko proszę państwa, przypominała mi się refleksja osobista.

Kiedy w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi rozmawialiśmy na temat trzech projektów ustaw, kiedy ówczesny minister Czesław Siekierski zaprosił wszystkich przedstawicieli, wszyscy chwalili, mówili „ale”, a po wyjściu to „ale” było dominujące. Wszyscy, przepraszam, mówiąc wszyscy generalizowałbym, część stwierdziła, że jest to paliwo polityczne opozycji, że dobrze jest atakować. Są i takie zachowania. Ja to rozumiem, ponieważ sam jestem politykiem, natomiast myślę, przyłączam się z całą odpowiedzialnością do sugestii, konkluzji, wniosku, żeby pewne sprawy były ponad podziałami politycznymi, dlatego że są one, mówiąc bardzo patetycznie, dla dobra naszego kraju. Dziękuję bardzo za uwagę.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję panu ministrowi.

Ma pan rację, prawdziwe zdanie rozpoczyna się po „ale”. Bardzo proszę panią Marzenę Tilzen, reprezentantkę Ministerstwa Funduszy i Polityki Regionalnej.

**Naczelnik wydziału w departamencie MFiPR Marzena Tilzen:**

Chciałabym odnieść się do zarzutów, że strategia nie była konsultowana. Konsultujemy strategię od 10 września. Specjalnie wydłużyliśmy czas na konsultacje z ustawowych 35 dni do 52 dni. Do końca października strategia była dostępna na stronie internetowej.

Wysłaliśmy projekt strategii do członków Komisji Wspólnej Rządu i Samorządu Terytorialnego, do członków Rady Dialogu Społecznego i do organizacji pozarządowych, czyli Rady Dialogu Pożytku Publicznego. W trakcie konsultacji odbywaliśmy spotkania również w regionach. Dialog był także w trakcie różnych spotkań organizowanych w regionach. Jak mówię, wszyscy, którzy chcieli zgłosić uwagi, mogli je zgłosić. Strategia była dostępna na stronie. Był formularz do zgłaszania uwag. Jak mówiłam wcześniej, otrzymaliśmy 6 tys. uwag, za które bardzo dziękujemy. Pochyliliśmy się nad każdą z nich, żeby poprawić strategię.

Odnosnie do uwag dotyczących tego, że pewnych kwestii nie ma w strategii, państwo otrzymaliście w dokumencie informacyjnym informacje o jednym priorytecie dotyczącym bezpieczeństwa żywnościowego. Kwestie dotyczące lesistości i zrównoważonej gospodarki wodnej znajdują się w celu drugim. Jest to priorytet „Ochrona środowiska i adaptacja do zmian klimatu”. Tam zarówno kwestie lesistości, jak i kwestie zrównoważonej gospodarki wodnej są potraktowane bardzo priorytetowo.

W trakcie tworzenia najpierw założeń, a później projektu strategii też odbywaliśmy różne debaty, zapraszając środowiska eksperckie w danym temacie. Wszystkie te kwestie, które są ujęte w strategii, były szeroko konsultowane. Nie jest to tylko podejście urzędnicze, ale też z ekspertami konsultowaliśmy każdy zapis, oczywiście we współpracy ze wszystkimi resortami. W trakcie prac nad strategią powołaliśmy zespół międzyresortowy do opracowania średniookresowej strategii rozwoju kraju. Byli tam zaproszeni przedstawiciele wszystkich resortów, przedstawiciele regionów. Zapraszaliśmy także ekspertów. Strategia była wspólnie wypracowywana. Jest to pewien kompromis pomiędzy różnymi propozycjami. Jak widzieliśmy nawet tu, na posiedzeniu Komisji, często były bardzo różne zdania na temat wizji rolnictwa i obszarów wiejskich. My musimy to wszystko pogodzić w strategii. Wydaje nam się, że projekt odpowiada na różne głosy, które państwo zgłaszaliście, w takim stopniu, w jakim jest możliwe, żeby wypracować konsensus.

Jeżeli chodzi o to, że nie ma projektów strategicznych, celowo zrezygnowaliśmy z projektów strategicznych w strategii, mając doświadczenie realizacji poprzedniej strategii, gdzie lista projektów strategicznych obejmowała ponad 200 projektów. Rozrosła się ona do prawie 300 projektów. Cały czas podlegały one zmianom, były zmieniane, harmonogramy były zmieniane, podmioty odpowiedzialne, które to realizowały, bardzo często się zmieniały, wobec czego lista, która była w strategii, już po kilku miesiącach była nieaktualna. Nie chcieliśmy doprowadzić do podobnej sytuacji. Ten sam zespół, który pracował nad poprzednią strategią, przygotowywał obecną. Jesteśmy urzędnikami, mamy doświadczenie z pracy nad poprzednią i obecną strategią.

Jak mówię, w oparciu o doświadczenie podjęliśmy decyzję, że będzie to tylko plan działań na najbliższe cztery lata, do 2029 r., i że będzie obejmował tylko kluczowe działania, które są wymieniane w strategii. To nie znaczy, że będziemy monitorować tylko 38 wymienionych działań. Będziemy prowadzili coroczny monitoring całej strategii. Będzie również przygotowywana coroczna diagnoza strategiczna, w której będziemy podsumowywać stopień realizacji strategii i będziemy wskazywać na to, jak ewentualnie pewne rzeczy trzeba zmienić czy dostosować do istniejącej sytuacji.

Myślę, że odniosłam się do wszystkich głosów. Proponuję zapoznanie się z całą strategią. Jest ona dostępna cały czas na stronie. Wszystkie te kwestie są ujęte bardzo szczegółowo. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję, pani naczelnik.

O wystąpienie w imieniu wnioskodawców proszę pana posła Kazimierza Gwiazdowskiego. Proszę bardzo.

**Poseł Kazimierz Gwiazdowski (PiS):**

Przede wszystkim chciałbym państwu bardzo serdecznie podziękować za merytoryczną dyskusję ponad podziałami politycznymi.

Panie ministrze, myślę, że polityki właściwie nie było. Nie wiem, gdzie pan zauważył politykę, polityki nie było. Myślę, że była to bardzo dobra dyskusja. Chyba była to potrzebna dyskusja. Rozmawiamy o dwóch najważniejszych dokumentach. Dokumenty te pozwolą nam na korzystanie ze środków z nowej perspektywy finansowej. Myślę, że są niezwykle ważne i istotne dla rozwoju polskich rolników i w ogóle rozwoju polskiej wsi. Myślę, że powinniśmy skoncentrować się i pracować nad tym, żeby jak najwięcej zadań było wpisanych do strategii, żeby później można było z tego korzystać.

Trochę niepokoi mnie, że na wspólną politykę rolną w nowej perspektywie finansowej jest mniej środków finansowych, a jeżeli nie będzie dwufilarowości, to wtedy będzie całkiem nieciekawie. Tereny wiejskie mogą być pozbawione rozwoju. Chodzi mi o rozwój infrastruktury technicznej na wsi, jak również o rozwój gospodarstw. Dlatego musimy o to zabiegać, żeby programy te były tu wpisane, żeby nie pozbawić tego terenów wiejskich. Chodzi o to, żeby były one finansowane przez Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ale również żeby inne ministerstwa włączyły się w to, żeby nie były to tylko i wyłącznie środki z funduszu spójności, ponieważ wiadomo, że środki z funduszu spójności są przeznaczone na duże miasta. Mniejsze gminy mają mniejsze możliwości rywalizacji z dużymi ośrodkami. Dlatego może nastąpić opóźnienie rozwoju małych miejscowości.

W związku z tym myślę, że dzisiejsze posiedzenie Komisji było ważne, było potrzebne. Myślę, że za jakiś czas, być może za dwa miesiące powinniśmy zorganizować podobne posiedzenie Komisji. Jedno i drugie ministerstwo będzie już dalej ze strategiami. Wtedy będzie można porozmawiać o jakichś bardziej konkretnych sprawach i ewentualnie wносить swoje uwagi do strategii. Myślę, że strategia powinna być ponad podziałami politycznymi, dlatego że nie wiadomo, kto będzie ją realizował w nowej perspektywie finansowej. Myślę, że powinna to być strategia wszystkich, którzy dzisiaj o tym decydują i chcą, żeby na polskiej wsi, w polskim rolnictwie działało się dobrze.

Jak mówił pan Zarzecki, powinny być strategie branżowe. Strategia dotycząca bydła i inne funkcjonują i działają w miarę w dobry sposób. Myślę, że każda branża powinna mieć swoją strategię, żeby mogła ją realizować.

Jeszcze raz państwu dziękuję za posiedzenie Komisję. Myślę, że jeszcze wiele razy będziemy się tu wspólnie spotykać i rozmawiać o tych sprawach. Myślę, że jako Komisja będziemy organizować posiedzenia poświęcone właśnie tym tematom. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Kazimierz Płocke (KO):**

Dziękuję panu posłowi. Zamykam dyskusję.

Na tym wyczerpaliśmy porządek dzienny.

Protokół będzie do wglądu w sekretariacie Komisji.

Dziękuję państwu za spotkanie.